

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michalek w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cy Wilhelmowskiej pod Nr. 15

Wzrostki Półrocznik
odbiornie z wyjątkiem pism i listów i
poświętym.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
złoty drobny 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
złoty drobny 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Agenoye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, piktownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącza p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rotemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, Internationale Annonce-
Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Z powodu Świąt uroczystych następny numer Dziennika wy- jde dopiero we wtorek.

POZNAŃ, 15 kwietnia.

Pogłoska, jakoby generał Rodicz w czasie układów powstańców miał się do nich odezwać: „Nie dowie-
cie rosyjskim przybierającym, Rosya bowiem już
nie została pobita przez Turcyę i dziś ani myśli
czegośkolwiek dla was,“ wywołała istną rewolucyę
prasę rosyjską. Za artykułami, uderzającymi na
Turcyę, z której wiedzą i wolą miał generał Rodicz
„obelżywy“ sposób odezwać się o Rosyi, pocy-
ły się w najrozmaitszej formie zaprzeczenia, które
dotąd nie zdolały ukoić wzburzenia, owszem wywo-
ływały tylko nową serję argumentów niezbyt przychyl-
nych dla austro-węgierskiej monarchii a smutne wy-
stąpienie świadectwo było sławionego serdeczności
wymierza trzech cesarzy. Rzecz musiała zająć już
co za daleko, skoro dziś zabiera głos urzędowy dzien-
nik i rosyjski i pisał, że został na podstawie urzędowego
pisma z Wiednia upoważniony do oświadczenia,
podsuwane namiestnikowi Rodiczowi słowa wszelkiej
rodzaju są podstawy. — Prasa rosyjska zresztą w
ogół z powodu sprawy wschodniej emocyjach. Go-
rzej rozbiła w dłuższym artykule przedłożone ze stro-
nowców jen. Rodiczowi propozycje pokojowe i
zawala z złożeniem międzynarodowej komisji wy-
nawczej, którą czuwała na miejscu nad sumien-
nym spełnieniem ułożonych zobowiązań warunków poko-
ju.

Do Ruskiego Miru donoszą z Białogrodu, że
austro-węgierski konsul ks. Wrede zagroził, że w
razie gdyby Serbia rozpoczęła wojnę, tureckie i au-
stryackie wojska wkroczą w jej granice. Ks. Milan
dał, by konsul austro-węgierski grzebie tę po-
ruchliwą pismem, a gdy się temu stało zadość, przed-
łożył książkę bezzwłocznie ów dokument swym mini-
strowi i wydziałowi parlamentarnemu, z 18 członków
18 członkami, którzy papier ten — wrzucili do kosza.
Odejrzana gabinetu austr.-węg. rola budzi wielkie
niechęć niemu w Serbii oburzenie, którego drobnym
przemian były znane już demonstracje w Białogrodzie.

Wiedeńska Polit. Corr. odbiera w tej mierze
ilka szczegółów, z których się pokazuje, że rzucono
namieniami na dom, w którym mieści się konsul, i
zawieszono lekko jednego z służących ks. Wrede. Sku-
tem tego zażądał konsul bezzwłocznie zadośćuczynie-
nia niemiędzy dania ręką, że podobne wybryki węg-
elskie już nie powtórzą i ukarania nie tylko prze-
wodów demonstracji lecz i organów policyjnych,
które zaniedbały jej przeszkodzić. Zarazem zagroził,
że w razie, gdyby rząd serbski nie dał mu bezzwło-
cznie zadośćuczynienia, skieruje z konsulat banderę
opuszczać Białogrod. Rząd przetrzął żądane zadość-
uczynienie a oświadczenie ukaże się w czasie
najkrótszym w urzędowym dzienniku serbskim.

Urzędowy francuski Jour. Off. ogłasza dalszą
serję tyle pożądanych zmian w prefekturach. Ogółem
przeniesiono lub usunięto 47 prefektów. Wedle oficjal-
nej depeszy z Algieru, gdzie wybuchło powstanie, ude-
rzył generał Carreter na powstańców w sile 100 tysięcy
200 piechoty i zmusił ich mimo zaciętego oporu do
poddania. Powstańcy pozostawili na pobojowisku 100
zabitych; wojsko straciło 11 w rannych.

Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański przedłożył
po feryach kortezom projekt do ustawy o znie-
sieniu przywilejów zwanych fueros w biskajskich pro-
wincjach. Prowincje te mają nadal zarówno z innemi
podlegać podatkowi i konskrypcji. Mniejszość nawet
kortezów przychylna jest w zasadzie powyższemu pro-
jektowi, skutkiem czego przyjęcie takowego żadnej nie
podlega wątpliwości.

PRZED BURZĄ.

SCENY Z ROKU 1830.

PRZEZ

B. BOLESŁAWITĘ.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 76, 77, 78, 79, 82, 83, 85 i 86.)

W tej chwili, gdy Brenner już się wysuwał, do dru-
gich drzwi zapukano i, Lewicki głos zmieniający, dosko-
nałym akcentem, ze słodką i salonowym wdziękiem
odezwał się do wchodzącego.

— Charmé de vous voir, Monsieur le Com-
te... a quoi suis-je redevable de l'honneur
de votre presence?

Ta nagła przemiana tonu z grubiańskiego na słodki
należała zawsze do charakterystyki wysoko położonych
osób, które bywały zmuszone dziesięć razy na dzień la-
jąc najokrutniej i przybierać salonowe formy i ogłady.
Przybył był pono generał Staś hr. Potocki... póź-
niej nieszczęśliwa i niewinna ofiara pierwszej chwili roz-
gorączkowania.

Brenner wyszedł błady i pomieszany, stanął jeszcze
na progu ze spuszczoną głową, a Charłampowicz miał
sposobność powrócić mu język pokazać. Nie widział
go wcale Brenner, wlokąc się z wolnanażad z kancela-
ryi... i wysuwając z pałacu.

Przesilenie gabinetu rumuńskiego ukończyło się
powołaniem do steru Jerzego Vernese z stronnictwa
narodowo-liberalnego.

W Paryżu obiegła wczoraj pogłoska o odkryciu
spryszczenia mającego na celu strącenie z tronu wice-
króla egipskiego. Spiskowcy zamierzali w miejsce
jego osadzić na tronie ks. Abdel Halim Paszę, naj-
młodszego syna Mehmeda Ali.

Rząd rosyjski mając budzący przykład w postę-
powaniu rządu pruskiego w Alzacji, Lotaryngii, Szlez-
wigu a przedewszystkiem w W. Ks. Poznańskim ra-
czo postępuje w dziele rusyfikacji nadbałtyckich pro-
wincji. W ślad za zniesieniem generał-gubernatorstwa
nastąpiło wprowadzenie języka rosyjskiego jako urzęd-
owego do wszystkich gałęzi administracyjnych. Prasa
rosyjska przyklaskuje tego rodzaju rozporządzeniom
rządu i usprawiedliwia je tem, że i rząd pruski nie
inaczej sobie w zabranych przez siebie krajach postę-
puje.

Prasa rosyjska w obec sprawy polskiej.

W numerze 86 pisma naszego streściliśmy
najświeższe artykuły pisma rosyjskiego Nowoje
Wremia w sprawie tak zwanego pojednania
Rosyi z Polską a zaznaczywszy pewien postęp
w traktowaniu przez prasę rosyjską tej sprawy,
wypowiedzieliśmy zarazem, że sama ona mimo
to nie posunęła się ani na krok i nie posunie
się, bo jest i niedostatecznie i błędnie trakto-
wana. — Dziś postaramy się obszerniej to wy-
jaśnić.

Przedewszystkiem Nowoje Wremia twier-
dzi, że sprawa pojednania posunie się o krok dalej,
jeśli rząd rosyjski, który dotąd trzyma się w
Polsce jedynie za pośrednictwem siły brutalnej,
zdola wytworzyć tam stronnictwo rosyj-
skie. Błędne to ze wszech miar twierdzenie,
bo przypuściwszy na chwilę, że rządowi rosyj-
skiemu uda się sformować w Polsce stronni-
ctwo rosyjskie, to cóż ztąd? Oto stronnictwo
takie jako rosyjskie nie mogłoby odgrywać żad-
nej politycznej roli w Polsce ani by też nie miało
najmniejszego wpływu na sprawę społeczeństwa
polskiego. Owszem, jako oddane rządowi ro-
syjskiemu, jako działające w interesie Rosyi a
tém samem sprzeniewierające się interesom
polskim, sprowadziłyby na siebie słuszną po-
gardę całego narodu. W obec tego jakążby
ono korzyść przyniosło sprawie pojednania,
skoroby stanęło, że tak powiemy, po za całem
społeczeństwem polskim?

Zresztą, jakież żywioły weszłyby w skład
tego stronnictwa? Co najwięcej karyerowicze
służbowi i rozmaitego rodzaju awanturnicy po-
lityczni, którzyby nie mieli i nie mogli mieć
żadnego wpływu na ogół społeczeństwa. Two-
rzenie więc takiego stronnictwa nie tylko do
żadnego rezultatu doprowadzićby nie mogło,
ale w niczemby nie zmieniło obecnego stanu
rzeczy.

Kto zaś pragnie zmienić go, ten nie powi-
nien myśleć o formowaniu jakiegos stronnictwa
rosyjskiego i szukać do zbliżenia się czy poje-
dnania podstawy sztucznej, lecz przeciwnie —
oprzeć je na naturalnej podstawie.

Odszedłszy od niego kroków kilka, stanął powtórnie,
jakby się namyslał... Nie było sposobu uwolnienia się
od obowiązku... Niepokój wolał go do łóżka chorej
córk, niewola ciągnęła tam, gdzie musiał służyć w naj-
ohydniejszy sposób tym, co mu jego spodenie płacili.
Surowość i grubiaństwo generała Lewickiego, które może
dawniej i kiedy indziej byłoby po nim, nie dotknęły
go, spłynęły, na chorą padając duszę, dobyły z niej
gniew i pragnienie zemsty.

Zaczęli więc mu się twarz...

Uczuł wściekłość niemal ku tym, co go tak spo-
niewierali, co nim pomiatali i nie tili się nawet ze
wzgardą... W rgu ścisnął z całej siły kij, który
trzymał, i krokiem szybkim posunął się, spojrzawszy na
zegarek, ku Bernardynowi.

Obejrzał się jednak do koła wprzód i ze zrzęczo-
ścią wprawno od dawna do wywijania koziołków za-
jąca — począł przemycać się kołując, przyczajając przy-
ścianach... dopóki, jak mu się zdawało, niepostrzeżo-
ny nie dostał się do klasztoru... Znowu popatrzał na
zegarek... a że cela, do której zmierzał, była mu za-
pewne znana, nie pytając wprost poszedł do niej i do
drzwi zapukał...

Gdy po odpowiedzi ze środka Brenner wszedł, za-
stał ogromnego, opastego ojca, który kaptur zrzucający,
właśnie po umyciu twarzy ocierał się ręcznikiem, stojąc
w środku izdebki. Zobaczywszy Brennera, jakby oczom
nie wierzył.

— Jak mi Bóg miły! czy Brenner czy upiór! a ty
tu co robisz!

Przybył stał smutnie nie patrząc w oczy...

— Bracie a raczej ojcie — odezwał się — bo choć
mi jesteś stryjczym, ale suknia cię ojcem nazywać
każę. Ja tu od lat wielu mieszkam.

Taką zaś naturalną podstawą może być tylko
stronnictwo iście narodowe, polskie. Takie
stronnictwo nie potrzeba wytwarzać, bo
ono istnieje a należy doń całe społeczeństwo
polskie pod zaborem rosyjskim, przedstawiające
jeden zwarty obóz narodowy. Nie rozpada się
ono tam na żadne stronnictwa i odcienia, bo
położenie polityczne i niebezpieczeństwo, zagra-
żające narodowemu bytowi, łączy, jednoczy i
kojarzy wszystkich; wreszcie tam, gdzie nie
istnieje wolność, czyż może być nawet mowa o
stronnictwach? Z tém oto tylko — jeśli tak
można powiedzieć — stronnictwem może być
zagajona sprawa pojednania i z niem tylko
mogą być warunki takowego omawiane. I rze-
czywiście wszędzie i zawsze, gdzie tylko było
szczerze pragnienie pojednania czy porozumienia,
wchodzono z takim jedynie stronnictwem to
jest narodowem w pertraktacje. Nie inaczej
Austria postąpiła z Węgrami; dokonała ona
zgody nie za pośrednictwem stronnictwa au-
stryackiego w Węgrzech, o którym także nade-
remnie marzyła, lecz za pośrednictwem stron-
nictwa Deaka czyli narodowego. Tak samo
postąpił minister Gladstone z Irlandyą. Tak
tę i w Polsce zrobił Napoleon I, bo powo-
lując ją do walki z swymi przeciwnikami, po-
rozumiewał się w tym względzie z najuczci-
wszymi patriotami jak Wybickim i innymi,
którzy byli rzetelnymi reprezentantami narodu;
tak samo postąpił car Aleksander I, opierając
się na ks. Czartoryskim, Czackim i innych.

I rzeczywiście tylko tak działając, można
dość do jakiegoś rezultatu. Przedewszystkiem
zaś należy dać dowód szczerych intencji. Dla
tego zaś zamiast majaczyć o stronnictwie rosyj-
skim w Polsce, należy, by prasa rosyjska sta-
rała się u siebie o wytworzenie takiego stron-
nictwa, któreby, mając zupełną świadomość wła-
snych interesów dążyło do uczciwej a szczerzej
zgody z Polską, któreby parło na rząd, aby
dotychczasowy fatalny system swój praktyko-
wany w Polsce porzucił.

Jakież bowiem mówić w ogóle o jakimśbądź
porozumieniu, skoro do dziś dnia kontrybucye
dławia własność ziemską na całej przestrzeni
Litwy i Rusi, skoro istnieje dotąd ukaz skiero-
wany przeciw polonizmowi, ukaz z 22 grudnia
1865 roku niedozwalający nabywać dóbr Pola-
kom na Litwie i Rusi?

Jakież mówić o porozumieniu, skoro rząd
uciska Kościół katolicki a Unitów literalnie
tępi?

Jakież mówić o porozumieniu, gdy wszy-
stkie środki rządowe tak w Kongresówce jak i
na Litwie i Rusi, tak w sferze wychowania, sa-
morządu jak i sądownictwa dążą do zabicia
polskości i do szczepienia na jej miejscu mo-
skwicyzmu?

Wszystkie też tak zwane reformy nie in-
nego nie mają na celu jak tylko rusyfikowanie
polskiego żywiołu. Cały system wychowania,
cała administracja i wreszcie zaprowadzające
się w Kongresówce sądownictwo takie tylko
mają zadanie. Czy zaś to jest z korzyścią dla

— Tu? a dopiero dziś raczyłeś się do biednego
Bernardyna dowiedzieć? hm? Cóż? czyż nie wiedział,
że ja tu?

— Wiedziałem, odparł Brenner — ale dajcie mi
się, bo padnę. Ojciec Porfiry wskazał stołek. Przy-
patrywał mu się tak ciekawie, niespokojnie, chmurno, iż
w przeszłości stosunków przyjacielskich między stryj-
czym domyslać się było trudno.

— No, kiedys już do mnie przyszedł, gadając —
odezwał się tusty gospodarz kończąc ocieranie i zabie-
rając miejsce na twardym swém łóżeczku. Co cię tu
sprowadziło?

— Bieda! odezwał się Brenner.

— Aha! aha! rozśmiał się ksiądz — przyszła koza
do woza! Proszę! bieda... Ale to, panie Boże mi po-
móż, coś osobliwego, żeby się taki człowiek jak wy...
z biedą spotkał. No — ja to co innego — ale ty, pa-
nie Piotrze, musiałeś zawsze chodzić takimi drogami,
że rychłej się mógłeś natknąć na to, co u was się szcze-
ściem nazywa niż na biedę. To już coś osobliwego —
a no — gadaj.

— Prawie że spowiedzią do was przychodzę —
rzekł Brenner ponuro.

— Słuchajcie, jeżeli ze spowiedzią, to chodźmy do
konfesyonału — ja cię tu tak, urwij, polaj, spowiadać
nie będę. — A jeżeli ci się, kochanku, zda, że po star-
zej znajomości i dla pokrewieństwa cię rozgrzeszę łatwo —
to się okrutnie mylisz...

— Mój kochany ojcie — odezwał się Brenner nie-
cierpliwie — na spowiedź będzie czas... choć twój
radę...

— Mój radę? rubasznie przerwał O. Porfiry,
zdaje mi się, że i z tém kulą w płot trafieś! A co ja
ci mogę innego poradzić, oprócz żebyś był uczciwym

idei państwowej, o której prawi Nowoje Wre-
mia, czy jest z korzyścią dla Rosyi?

Nie raz już na tém miejscu wykazywaliśmy
obszernie rzeczywistą szkodę, jaką z takiego
postępowania odnosi sama Rosya, rujnując pod
każdym względem Polskę i w obec niewątpli-
wych ewentualności samochcąc pozabawiając się
pomocy bardzo przydatnego sojusznika.

Dziś naturalnie toż samo tylko powtórzyć
musimy. Rzecz to tak oczywista i jasna, że
sama prasa rosyjska w tym względzie przychodzi
zaczyna z wolna do innego przekonania. Ludzi
się jednak jeszcze, sądząc, że za pośrednictwem
co najmniej sztucznych lub fałszywych kroków
potrafił pojednać Polskę z Rosyą. Dziwne za-
ślepienie! Czyż dotychczasowe doświadczenie
niczego jej nie nauczyło? Czyż nie wie, że
kto chce i pragnie rzeczywistej zgody, musi
szukać jej podstaw i oparcia nie w iluzjach,
lecz w naturalnych i rzeczywistych in-
teresach obudwu narodów. Jeśli zaś baczyc
będzie na interes Rosyi tylko i na ewentualno-
ści, jakie w niedalekiej przyszłości niechybnie
nastąpić muszą, w takim razie inaczej jak dziś
przemówi i niezawaha się potępić systemu prakty-
kowanego przez rząd rosyjski w Polsce, systemu,
który, utrzymując tam rozdrażnienie i nienawiść,
tamuje naturalny rozwój w Polsce a przynosi
niewątpliwą szkodę nie tylko Polsce lecz i sa-
mej Rosyi.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał tajnemu radcy sprawiedliwości i radcy sądu
apelacyjnego Hartog w Hamm król. order koronny drugiej
klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 13 kwietnia.

(Sprawy sejmowe. — Laska marszałkowska. — Ważniejsze spra-
wy sejmowe. — Wydział krajowy. — Północ na giełdzie. —
Pogłoski o wojnie. — Nowiaki.)

(T) Sejm nasz świętuje. Wypożyczają posło-
wie, wypożyczają i dziennikarze znuzeni codziennym
spisywaniem rozpraw sejmowych. Za tydzień rozpo-
cznie się sesya na nowo, by ważniejsze z rozlicznych
do laski marszałkowskiej złożonych projektów i wnio-
sków pozatławić. Z sesyą terazniejszą kończy się
życie obecnego sejmu, znoszą się mandaty posłów dzi-
siejszych, dla tego też wkrótce rozpoczyna się u nas
przygotowania do nowych wyborów. Podobno już
wspomniałem, że koło poselskie postanowiło utworzyć
komitet centralny, mający kierować wyborami w całym
kraju, ze swego grona, z czego dzienniki tutejsze bar-
dzo są niezadowolone. Komitet ten przedwyborczy
zostanie po świętach wybrany a ma się składać z 9
osób, lecz, o ile wiem, tylko większość jego ma się
składać z samych posłów; jest bowiem zamiarem po-
wołać do niego także kilku obywateli wpływowych z po-
za grono poselskiego.

Marszałek krajowy hr. Dzieduszycki chce zaraz
po zamknięciu sesyi złożyć urządowanie, które, jak po
jego nominacji pisałem, przyjął z wielką niechęcią i
tylko na tę jedną sesyę. Za strony posłów i osób bli-
szych marszałkowi robią się wszelkie kroki, aby go
skłonić do zatrzymania laski; czy usiłowania te jednak
będą miały pożądany skutek, nie wiadomo jeszcze.

Sejm ma jeszcze mnóstwo ważnych spraw do za-

człowiekiem i dobrym chrześcianinem? A czy to ty
potrafisz...

— No — nie żartuj — zawołał Brenner — dziś
nie pora. Słuchaj, nie przeczę, że szelmą byłem i je-
stem nawet... ale mam jedno dziecko, które kocham
— moje szelmstwo dziecko zabija... Chcę zostać —
pocziwem...

W mowie człowieka tego było coś tak przekony-
wającego, tak prawdą tchnącego, że Bernardyn, który
słuchał z szyderską miną w początku, spoważniał i za-
milkł... Trwało milczenie chwilę — Brenner czekał,
Bernardyn się namyslał...

— Cóż to ty? ożeniłeś się? kiedy? córkę masz czy
syna? — spytał.

— Byłem żonaty, żona mi rychło zmarła, mam
córkę, aniola — kocham ją nad życie... Od wczoraj
mizachorowała z rozpacz, dowiedziawszy się, komu ja i
jak służę — niech licha ich porwie... dziecko mi droż-
sze nad wszystko. Rzuć... wyjadę, ucieknę...

— Albo to cię twoje kochane kacapy puszcza tak
łatwo, odparł ksiądz. Mój kochany — grzech ciągnie
pokutę za sobą; nie myśl, aby ze złem tak się było łatwo
rozstać, jak się zdaje. Smola przylega do człowieka.
Ta to, mosanie, i Twardowski, o którym jest legenda, że
djabłu duszę zapisał, pożalował potem tego, a no z pa-
zów grzechu, z łap szatańskich i et-cetera... nie ła-
two się wydobyc...

Brenner się za głowę pochwycił.

— O nieszczęśliwa dola moja! — zawołał — jeśli
dziecie stracę, sam sobie życie odbiorę... Na co mi
ono? do czego? Dla niej żyłem...

Jęczał tak, Bernardyn słuchał...

— Co pomoże lamentować, odezwał się — albo co

latwien. — Przejrzawszy właśnie stósy druków, obejmujących różne wnioski, projekta, sprawozdania itp., widzę, że najważniejszą ze spraw w sejmie poruszonych jest sprawa organizacji administracji krajowej na podstawie projektu postów krakowskich, wniesionej przez dra Dunajewskiego. Trudno przypuszczać, aby komiś, której przedmiot ten przydzielono, gdyby się nawet zupełnie we wszystkich szczegółach z projektem zgadzała, mogła przed sejm wystąpić z zupełnym, kodyfikowanym elaboratem. Tém trudniej mógłby sejm powziąć uchwałę taką, jakiej się wnioskodawcy domagał; mógłby jednak przynajmniej w głównych zasadniczych punktach, mianowicie co do gminy zbiorowej i zniesienia dualizmu (a utworzenia w miejsce o. k. namiestnictwa i Wydziału krajowego jednego rządu krajowego z wszystkimi tego następstwami) powziąć uchwałę a polecić na tej podstawie Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu do ustawy. — Dalej do ważniejszych spraw, które załatwić należałoby, zaliczam: sprawę drogową, sprawę wniosku K. Krzeszownicza o podatki, wniosek Kabata o fakultecie medycznym na uniwersytecie lwowskim, Chrzanowskiego o utworzenie szkoły górnictwa i leśnictwa w Krakowie, dalej sprawę ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, sprawę zapomogi dla księży, poruszoną wnioskiem Chelmeckiego. — Oczywiście, że przedewszystkiem załatwioną być musi sprawa zamknięcia rachunków funduszu indemnizacyjnego za rok miniony i jego budżet na r. 1877, dalej sprawa budżetu krajowego. Komisyja budżetowa wniosła o nadłożenie dotychczasowego podatku krajowego, tj. po 34 centy od guldena podatków bezpośrednich. Wydatki na r. 1877 są przelimitowane przez komisyję budżetową podobno w sumie 2,483,000 guldenów.

Kto zostanie wybrany członkiem Wydziału krajowego w miejsce p. Skwarczyńskiego, który, jak wiadomo, ustąpił, jeszcze nie wiadomo. Mówią o p. Czajkowskim, który jako zastępca objął faktycznie referat spraw gminnych po Skwarczyńskim, dalej o Chrzanowskim, o Smarzewskim, o Hausnerze i Podlewskim, żaden jednak z kandydatów wymienionych nie rad przyjmować ważnego i z taką odpowiedzialnością połączonego urzędu na kilka miesięcy, po dokonaniu bowiem nowych wyborów do sejmiku, będą musiały być przedsięwzięte także nowe wybory całego wydziału. Pewnym być można, że p. Chrzanowski urzędu nie przyjmie, wąpić także o pp. Smarzewskim i Czajkowskim, jedynie więc może tylko p. Hausner lub Podlewski, którzy stale mieszkają we Lwowie i są zastępcami członków wydziału, zdecydowały się objąć na ten krótki czas urząd członka wydziału.

Na giełdzie wiedeńskiej popłoch. Wczoraj kursa papierów mocno spadły, a złoto podskoczyło. Wiadomości o bliskiej wojnie są popłochu powodem. O ile dziś obiegające pogłoski są więcej uzasadnione od tych, które od dłuższego czasu powtarzają się a nie sprawdzają, przyszłość pokaże. Faktem jest jednak, że duch bardzo wojowniczy panuje między oficerami tu garnizującymi. Wczoraj pokaleczył jakiś oficer doręczarkę, ciągnąc go palcem w głowę, a w niedzielę podobnego losu doznał młody artysta, rzeźbiarz pan Tadeusz Barącz. Według jego opowiadania chciał zatrzymać idącego ulicą pieszka, który mu się zdawał być zagubioną własnością przyjaciela. Gdy się schylił do pieszka, został uderzony pięścią w kark przez młodego oficera artylerji barona Schönsteina, właściciela psa. P. Barącz odwrócił się i uderzył w twarz oficera, który dobywszy szabli, rozpoczął na ulicy formalny pojedynek z panem B., usiłującym cieniutką lasoczką odparć cieżką. Skończyło się naturalnie na zwycięstwie w oręż zbrojnego oficera. Pan B. otrzymał końcem palasza lekkie cięcie w twarz. Na tém bój się skończył. Każdy z zapasników poszedł w swoją stronę. P. Barącz już się prawie wyleczył, a oficer w domowym areszcie z powodu śledztwa wytoczonego. Skończy się zapewne na przeniesieniu oficera do innego garnizonu.

Ruch świąteczny w całej pełni, choć kupcy mocno narzekają na słabą sprzedaż.

W teatrze ferye z powodu Wielkiego tygodnia. Na niedzielę wielkanocną zapowiedziany nowy dramat hr. Leopolda Starzeńskiego „Ozpieł pór.“ Polemika jak zwykle u nas niezbyt przyzwoita między Gazetą narodową a Dziennikiem polskim z powodu repertoaru niedzielnego, ganionego przez Dziennik ten dobrym skutkiem, że dyrekcya teatru stara się teraz w niedzielę i święta dawać sztuki narodowe. Pomimo tej polemiki wzywa Dziennik polski gorąco sejm, aby udzielił dyrekcji teatru, jeżeli ma być opera utrzymana, nie jak dotąd 16,000, lecz przynajmniej 25,000 gułd. rocznej subwencji, i lubo w komisji petycyi dyrekcji teatru upadła, należy spodziewać się, że w pełnym sejmie dozna poparcia i że dotychczasowa subwencya znacznie podniesioną zostanie.

ja ci mogę radzić? ja? mnich, siedzący w celi? Tobie bo się w głowie przewróciło!

— Nie — rzekł Brenner — ty — to nie może być, ty się z patryotami musisz znać, tyś zawsze był zagorzałym... nie podobna, abys z młodzieżą stósun-ków nie miał...

Bernardyn począł, chodząc po celi, śpiewać... „Zawitaj ranna jutrenko!“

I głową kiwał. Stał się potem przed Brennerem i otworzywszy tabakierkę poczęstował go tabaką...

— Masz mnie za okrutnego symplicyusza, bracie, odezwał się, karmiąc takimi anegdotkami o skrusze... o poprawie, o córce... aby mnie muchy z nosa ciągnęły!

— Ale u mnie i w klasztorze much nie ma, tu nic nie wyciągniesz.

Albo to Bernardyni do tego przeznaczeni, aby się w patryotyzm bawili! Nasza rzecz zmyć głowę grzesznikowi, mszycę świętą odprawić, ochrzcić, dziecko katechizmu nauczyć — no — i ja ci się przynajm... hejże — choćby na Moskalę!

Tu się po ustach uderzył.

— O! bodajże — przepraszam! wyrwało się samo...

— Ale — moja duszo — ciemnymi drogami, gdzie tylko człek guza sobie nabici może, my nie chodzimy...

Na to są inni...

— Nie wierzyć mi — zawołał Brenner.

— Już tam sobie sądz, jak ci się podoba — ale tu u nas nie nie wskórasz... Klasztor i sumienie mo- żecie zrewidować — nie ma nic zakazanego. Daj mi święty pokój...

— Bóg z tobą — panie bracie — wstając ze stoł- ka odezwał się Brenner — chciałem ci tylko powiedzieć

ZIEMIE POLSKIE.

* Do Gaz. nar. pisał z Kongresówki pomiędzy innemi, co następuje.

„W tym czasie wyszło rozporządzenie przymuso- wej separacji gruntów włościańskich od dworskich ze skasowaniem wszelkich służebności albo drogą dobro- wolnej ugody albo przymusu, jeżeli takowe w prze- ciągu lat sześciu nie nastąpi. Podług tego rozporząd- zienia dworowi służy prawo w miejsce dotychczas po- siadanych gruntów włościańskich, wyznaczyć inne w ten sposób, aby ziemia dworska stanowiła jednolitą całość, gdy jednak nowo wyznaczona ziemia będzie gorsza w gatunku, w odpowiedniej ilości ma im być ziemia dodana gdy są służebności w lesie, to część ta- kowego ma być włościanom dana bez prawa do grun- tu — pastwiska także będą oddane.“

Gdyby rozporządzenie to jak się należy wykonane zostało, gospodarstwa wieleby na tém zyskały, bo mo- że nigdzie, jak tu z taką głupią swawolą i zapoznan- niem wszelkich agronomicznych i ekonomicznych wa- runków kwestya włościańska przeprowadzoną nie zo- stała.

Kilka tygodni temu miał u nas miejsce wypadek smutny i bolesny dotykający każdego uczciwego Po- laka. We wsi Kretkach Wielkich w powiecie rypiń- skim znajdującym się na samej granicy pruskiej, mie- szkał jako rzadca tej wsi niejaki Paweł Cywiński. — Kretki, równie jak inne wsi w powiecie lipnowskim należą do dóbr p. Płaskowskiego, u którego w głów- nym majątku Czerno znajduje się rządca z Prus p. Rudyński. Cywiński był w ciągłej niezgodzie z Ru- dyńskim, ten znów ostatni przez swojego szwagra Kozłowskiego, oficyalistę także, spokrewniony jest z żandarmem z Rypina, wielkim łotrem. Cywiński w r. 1863 wyemigrował do Prus i w kilka lat, gdy się wszystko uspokoiło, jako pruski poddały i za pruski paszport wrócił do Polski i przyjął obowiązki rządcy w Kretkach u p. Płaskowskiego. P. Rudyński tedy z panem Kozłowskim, znanym tu z usług policyi w 1863 roku denuncyując Cywińskiego, że właściwie nie jest pruskiem poddanym lecz ukrywającym się za prus- kim paszportem emigrantem z roku 1863. Cywińskie- go żandarm aresztuje z Rypina, odstawia go do Pło- cka i nieszczerliwie ofiarą podłości ludzkiej, po kilku dniach siedzenia w więzieniu, w celi swojej na żela- znej kracie powiesił się.

Wypadek ten okropne zrobił wrażenie w okolicy. Opinia, choć jej się głośno zmanifestować nie wolno, z pogardą ukazuje sprawców tego niecnego czynu, ale słusznie się dziwi, dla czego p. Płaskowski trzyma u siebie takie indywidua, przed którymi bardziej strzedz się trzeba, jak przed policyją — co nawet, naczelnik powiatu rypińskiego wręcz to samo powiedział, bo ta denuncyacja narobiła mu ambarasu. Co do nas, radzimy p. Płaskowskiemu postąpić tak, jak mu honor i sumienie każe, bo jemu najlepiej wiadomo, że z opi- nią publiczną więcej może, jak kto inny, liczyć się potrzebuje.

Noweje Wremia w nrze 11 z r. b. w dziale zatytułowanym: „Administracyjne nowości.“ pisze: „Słyszeliśmy, iż w ministerstwach skarbu i komunika- cji rozbierna jest obecnie kwestya wydania koncesyi na budowę nowej drogi żelaznej w Królestwie Pol- skim od Dębina do Dąbrowy, z kierunkiem ku gra- nicie austriackiej z odnogą od Ostrowa do Kuluszek. Nowa ta droga 450 wiorst długa, biegnie równoleg- le z warszawsko-wiedeńską (długa około 250 wiorst), prostopadłe do drogi nadwiślańskiej (mającej długości 500 wiorst), przecinając przestrzeń pomiędzy temi dwoma liniami; nadto gałęź nowej linii wychodzi z osady Bzina z nachyleniem w jedną stronę do Ostro- wca, a w drugą do stacyi warszawsko-wiedeńskiej drogi żelaznej Kuluszki, z kąd prowadzi do miasta Łodzi nie wielka, 26 wiorst, fabryczna droga żelazna łódzka, na- leżąca do oddzielnej kompanii akcyonaryuszów. Po- wiadają, że ministerstwo finansów nie chce dopuścić dla eksploatacyi tej nowej linii nowego akcyjnego to- warzystwa, a pragnie powierzyć koncesyę budowy jed- nej z kompanii sąsiednich dróg żelaznych. Powiadają także, że jedna z kompanii sąsiednich dróg, mianow- cie warszawsko-wiedeńska, już prosiła o wydanie jej koncesyi, lecz zniewolona była odmówić ze względu na postawione jej warunki, i w chwili obecnej toczy się sprawa oddania koncesyi towarzystwu małej 26 cio wiorstowej drogi fabryczno-łódzkiej, na warunkach wię- ciej dla tego towarzystwa korzystnych.

NIEMCY.

* Berlin, 14 kwietnia. Artykuł Neue freie Presse, jaki wczoraj w przeglądzie politycznym po- wtórzyliśmy, wielkie tu zrobił wrażenie. To też wszy- stkie tutejsze dzienniki nim się zajmują, na to zarazem się zgadzając, że, pomijając pojedyncze szczegóły, przez dziennik ów wiedeński podane, Rosya, jak się to z dniem każdym co raz wyraźniej okazuje, dwuznaczna, często i dwulicowa na Wschodzie odgrywa rolę. Ten sam Wesseliński Bożydarowicz, który niedawno wystę-

jedno... Tu głos zniżył. — Dziś za Pragę w kolonii uczta dla Kamińskiego ze Lwowa... dozór nad nią mnie powierzony — niech będzie spokojni... powiedz im, niech będą spokojni — uszy pozatykam...

O. Porfirij popatrzył długo, ręce założył w tył... od stóp do głowy stryjecznego mierzysł, prychnął, ramionami ruszył i nic nie mówiąc dał mu tabaki drugi raz...

Zmieszany tén przyjęciem Brenner, rzucił się rękę jego całować, ścisnął ją, a gdy podniósł głowę, O. Porfirij ujrzał, że oczy miał łez pełne...

W tej chwili zmieniła się fizyognomia Bernardyna i rzekł cicho:

— Dajno pokój beczeniu, boś nie baba... chodźno ze mną...

I razem wyszli z celi...

Nie bez przyczyny grono literatów i posłów, pra- gnące uczyć przybyłego do Warszawy Kamińskiego, autora „Krakowskiego wesela.“ człowieka, który umiał myśleć i pisać, gdy inni myśleć nie śmieli a pisać nie umieli — wybrało ustronny domek za Pragę, w kolonii Wina. Zdało się gospodarzom tej uczty, która miała Kongresowiaków, Litwinów, Galicyan i Ukraińców po- łączyć, że swobodniejsi będą tu niż w mieście i publi- cznym lokalu, gdzie się nawet posługujących w restaura- cji strzedz było potrzeba, bo i ci szli zawerbowani do falangi Jurgaszki i Makrota. Dobrano zaufane służki, do domu nie miał i nie mógł mieć przystępu nikt nie- znajomy, więc się za słowa tak bardzo strzedz nie było potrzeba. Zresztą zebranie wcale barwy politycznej ani celu nie miało, było to proste pobratanie się duchem i — chwila niewinnej rozmowy, w której śledcze oko

powal jako agent rosyjski a jako taki obdział prze- wódzco powstania darami, złożył nagle urzędowy swój, dotychczasowy charakter i występuje jako pełno- mocnik powstańców. Norddeutsche Allgem. Zeitung usiłuje jednak bronić urzędowej polityki i pisał dla tego: „Wszystkie zakusy, dążące do zerwa- nia istniejącego bez zmiany dobrego pomiędzy trzema cesarstwami porozumienia, a pochodzące z kądby chwały, okazują się jako nader bezskuteczne, a publiczności dość usilnie zalecić nie można, aby wszystkie wieści, korespondencye i artykuły dziennikarskie, które dono- szą lub do tego się przyczynić chciały, aby się w tych stósunkach coś zmieniło, przyjmowała z jak naj- większym niełowierzeniem. Wiedeńska Neue freie Presse w wielkim też dla tego jest błędzie, jeżeli pisze: „Czuć coś i dymi się na przestrzeni pomiędzy Berlinem a Petersburgiem... Zle tajone niezadowo- lenie opanołoby jak maszyce polityczne usposobienie wiosenne.“ Możemy zaręczyć piśmu wiedeńskiemu, że pomiędzy Berlinem a Petersburgiem absolutnie nie się nie tydmi, prócz pociągów kolejowych, które za kilka tygodni sprowadzą do niemieckiej stolicy cara Aleksandra, gościa wielce szanowanego, i że podobne do maszyce „niezadowolenie“ istnieje tylko na gieł- dzie i w oddanych jej organach lecz nie w polityce.“ Tyle Norddeutsche Allgemeine Zeitung. — Żalować jednak przychodzi, że oryentalna polityka trzech cesarstw nie wydała dotąd spodziewanych owo- ców a powstanie w Bośni z każdym dniem staje się grzeczniejszym. Przebieg rzeczy byłby tam niezawodnie innym, gdyby wszystkie trzy mocarstwa szczerzej trzy- mały się polityki.

Zaraz po feryach wielkanocnych ma sejmowi prus- kiemu być przedłożony projekt do prawa, przenoszą- cego rok statowy w Prusach z dnia 1 stycznia na 1 kwietnia. W tymże czasie ma do ministra być wysto- sowana interpelacya o przedłożenie prawa, a prowa- dzającego bezwyznaniowe cementarze, ile że minister wyznał p. dr. Falk w czasie zeszłorocznej seji przedłożenie takiego prawa był zapowiedział.

Członek pruskiej Izby panów hr. Koenigsmarck umarł dnia 11 bm. W Wieśbaden na paraliż serca.

W państwie pruskiem wakuje 4508 posad nauczy- cielskich, tak że licząc 60 dzieci na jednego nauczy- ciela, 270,480 dzieci nie pobiera prawem przepisanej nauki.

Na jednym z ostatnich posiedzeń postanowiła rada związkowa wycofać z obiegu z dniem 1 września małą zdawkową monetę waluty talarowej i nie bić nadal pieniędzy niklowych.

FRANCYA.

* Paryż, 13 kwietnia. Przed kilku dniami wzmiankowaliśmy o tén, że były minister spraw we- wnętrzych pan Buffet kazał zniszczyć i spalić lub przynajmniej uprzątnąć pewną część pism i dokumen- tów, które mogły kompromitować jego i jego rządu. Wiadomości tej zaprzeczyła wczoraj Agence Ha- va; jeden zaś z korespondentów tutejszych Kölni- sche Zeitung zaprzecza znowu temu zaprzeczeniu, twierdząc, że minister obecny p. Ricard, chcąc za- pobiedz publicznu zgorszeniu, prosił przewodzcoów re- publikańskiej większości, aby sprawę tę milczeniem pokryli. Zyczeniu temu uczyniono zadość, a interpe- lacye, jakie wedle dawniejszego naszego doniesienia za- mierzano z tego powodu wystosować do rządu, co- nigito. Zresztą zwrócono podobno już część papierów, a sam pan Buffet nie wiedział podobno nie o tén uprzątnięciu, którym zajęli się wyłącznie jego podwład- ni. P. Buffet miał tylko spalić owe papiery, które uważał za czysto osobiste, to jest owe depesze, — które codziennie odbierał od prefektów — niekiedy po 800. Dziwić się temu nie można, jeżeli to uczynił, ponieważ wiedział, jak wielką on sam i ministrowie, którzy po 24 maja 1873 r. dzierżyli ster rządów, ztąd odnieśli korzyść, że rząd z 4 września 1870 roku był tyle nierozsądny, iż papierów swoich nie zniszczył. Był łatwo może, że sprawa ta później jeszcze w izbie deputowanych poruszona będzie.

Mimo protestów, jakie w izbie deputowanych wy- wołało wzmiankanie się duchowieństwa do wyborów, wy- dał arcybiskup z Bourges z powodu wyboru, jaki się w tén miesiąc ma odbyć przyszłej niedzieli, okólnik, w którym występuje za bonapartystowsko-klerykalnym kandydatem hr. de Saint Sauveur. Arcybiskupa z Bourges brata księcia Latour d'Auvergne, byłego mi- nistra cesarstwa, mianował arcybiskupem jeszcze Na- poleon IV przed 33 laty i dla tego nie dziwić się, że występuje za bonapartystami.

Z powodu ekeumuniki, jaką ka. biskup Freppel z Angers rzucił na hr. Falloux, oświadcza Siècle: „Jeżeli przykład magr. Freppel zostanie naśladowany a kościół upierać się będzie przy tén, aby używać bro- ni swęj duchownej przeciw urzędnikom cywilnym, w takim razie będzie państwo zmuszone z swojej strony użyć broni świeckiej przeciw duchownym; kościół i państwo wejdą w ten sposób na drogę, która dopro- wadzi do ich rozłączenia. Zadowoleni jesteśmy z tego, lecz czy i Uniers?“

nichy nie odkryło podejrzanego — a jednak... jednak sam fakt tej sympatyj dla oddzielonych granicami braci, samo przynajmniej się do jednoci, sama miłość wza- jemna w oczach w księcia była występną.

Wszystko naówczas występne było i podejrzanem, wesołość, dowcip, myśl śmielej leżąca, serce trochę ot- wartsze — tęsknota, smutek, zamyślenie, pragnienie na- uki... wszystko... Wszystko kryło wedle teorii przy- jetęj coś, jakiś zarodek groźny dla przyszłości w sobie. Wesołość zdradzała nadzieję a nadzieja każda była rze- czą zakazaną; dowcip mógł ukąsić, myśl mogła sięgnąć za daleko, serce mogło za daleko poprowadzić, tęsknota kazała się domyslać żalu po przeszłości, zamyślenie mo- gło znaczyć szukanie środków dla jej odbudowania, na- uka czyniła silnym. Słowem jednym nie było stanu du- cha ni umysłu, któryby sobie łez wytłumaczył nie umieli ci, co się lekali czegoś wiecznego, jak mówili później Rze- wuski.

Wolano się więc usunąć z oczów podejrzującym. aby wesołość i dowcip mogły się wylać śmielej.

Z drugieji strony Lubowidzki i Jurgaszko zarówno o przybyciu Kamińskiego jak o zamiarze przyjęcia go w Warszawie już mieli wiadomość. Przeszkodził temu nie było powodu dobrego, chociaż niektóre osoby mające należeć do obiadu, na całe towarzystwo cień rzuciły...

Lewicki, który także o obiedzie wiedział, wykomen- derował Brennera. Na ten raz był to dla biesiadują- cych wybór szczęśliwy, bo Brenner dla miłości córki go- tów był służyć wcale innym interesom.

Kilka dni temu byłby może wyszukiwał jakiejś winy, czegoś podejrzanego, teraz myślał tylko o tén, jak obroni- cie tych ludzi i rozpoczął poprawę... Co się działo w duszy tego człowieka — opisać trudno.

Semaine Relegieuse a po niej Uniers... ogłasza wypadek pięciu dotychczas ogłoszonych li- skadek złożonych dla katolickiego uniwersytetu w Lille. Składki te wynoszą 3,175,675 fr., co Semaine „z słuszną dumą“ podnosi; w każdym razie dowodzi to bogactwa Francuzów północnych części kraju i wpły- wu, jaki tam duchowieństwo wywiera. Liczba składo- kujących wynosi 3043; niektóre sumy złożony stowarzysze- nia z 5, 500 i 1000 osób się składające. Semaine podnosi dalej armię, która w listach tych obok admi- nistracyi i stanu sędziowskiego figuruje.

Dnia dzisiejszego odbyła się znowu narada mini- strów, na której miano się ostatecznie porozumieć co do nominacyi nowych prefektów. Już jutro ma dzien- nik urzędowy ogłosić nominacye te, z tak wielką ocie- kiwaną niecierpliwością.

Francya wypowie traktat handlowy z Rosyą za- warty a w r. 1877 eksperyjunc — natychmiast jedni- zawzięte znowu rokowania o zawarcie nowego traktatu. Od dawnego już czasu zamierzano lądowąską ar- chidiecezją na dwie podzielić dycezye; obecnie donosi Monitor, że w Saint Etienne nowe założone zosta- nie biskupstwo.

Budżetowa komisyja będzie i podczas feryi wielka- nocnych odbywała posiedzenia.

TURCYA.

* Podajemy dziś w streszczeniu resztę dokumen- tów r. 1870, odnoszących się do sprawy wschodniej ogłoszonych w Mémorial d'Etat.

W pierwszym liście do w. wezyra resumuje poseł turecki rozmowę, jaką miał z hr. Andrassiem i nadmi- nia, że węgierski przez gabinetu jest zdania, że Au- strya i Turcyja muszą unikać wojny, „że w razie atoli, gdyby do niej były zagniewani, zmuszone byłoby ją prowadzić z największym wysiłkiem i że pokój możli- wym jest jedynie za cenę sprostowania granicy między na terytorium azyatyckim, lecz głównie morza Czarnego. Wszystkie posiadłości muzułmańskie nad mo- rzem Czarnym mają być na nowo zdobyte a Polska odbudowana.“

Dalej zapytywał się hr. Andrassy, ile wojska mo- głyby w razie potrzeby wystawić Turcyja. Poseł od- powiedział, że gdyby mogła zawrzeć pożyczkę 10 mil. funtów szterlingów, byłaby w stanie bez trudności wy- stać do boju 500,000 wojska, wyłączenie z samych zo- złonego muzułmanów. Hrabia był widocznie zadowo- lony i dodał, że Austria mogłaby w razie potrzeby wystawić 800,000 dzielnego żołnierza i że obecne wa- gniętrze kłopoty są tylko skutkiem nieudolności reszty ministrów. Hr. Andrassy narzekał dalej po- funie nad lekkomyślnością hr. Beusta i sympatjami moskiewskimi hr. Potockiego. Dalej opowi- dał o ostatnich układach z Rosyą w sposób zupełnie odmienny od tego, jak to przedstawił posłowi hrabia Beust. Twierdził, że Rosya poleciła oświadczyć, że w sprawie wschodniej trzymać się będzie dosłownego brzmienia okólnika hr. Beusta z r. 1867, innemi słowy, że domagać się będzie modyfikacyi traktatu paryskiego, o ile dotyczy Morza Czarnego, która modyfikacya ma nastąpić na kongresie, z którego Turcyja zostanie wy- kluczona.

W dalszym toku rozmowy poruszył hr. Andrassy militarną stronę sytuacji i zapewnił, że uzyskał od cesarza przyrzeczenie w tym sensie, iż kanclerz (Beust) nie będzie mógł w sprawie wschodniej nie przedsię- wzięć bez zasięgnięcia poprzedniego zdania monarchy. Hr. Andrassy opowiadał dalej, że car rosyjski zainter- pelowany w sprawie zbrojenia się Rosyi miał odrze- cić: „Jeżeli się zbroję to w żadnym razie nie przeciw Ru- som.“ Hr. Andrassy głównie wówczas przemawiał za oderwaniem Prus od przynajmniej rosyjskiego. Prze- kazał pod tym względem cesarza i kilkakrotnie konfero- wał z hr. Schweinitzem (ówczesnym posełem pruskim). Ten podzielał przekonania hr. Andrassy, lecz za- wsze z stereotypowym dodatkiem: „Mimo to należy utrzymać dotychczasową przyjaźń z Rosyą.“ Co się tyczy sprawy wschodniej poseł pruski przemawiał bar- dzo za modyfikacyą traktatu paryskiego o tyle, o ile dotyczyło to morza Czarnego, co było dla hr. Andra- ssiego poniekąd skazówką, że Prusy wzięły w tén mie- rze w obec Rosyi pewne na siebie zobowiązania. Hr. Andrassy żegnając posła przyrzekł, iż w następnej rozmowie poinformuje go co do sprawy wschodniej i wewnętrznych Austrii stósunków.

W następnej depeszy z dnia 27 września zdaje poseł turecki sprawę z rozmowy z kanclerzem hr. Beustem.

Kanclerz mówił tu o ustąpieniu wojska tureckie- go z Sutturiny i twierdził, że ewakuacya ta jest nie- odzowną. Gdy kanclerz coraz bardziej napierał, od- czytał poseł sekretną korespondencyą między poseł- stwem rosyjskiem a konsulem w Dubrowniku. Po niejakiem wahaniu oświadczył, że przeciw Sutturina nie może nam posłużyć w razie, gdyby Czarnogóra pochwyciła za broń, za podstawę operacyjną. Odpo- wiedziałem mu na to — pisze dalej poseł — że skoro akcyja rosyjska objęła swą siecią Heroogowinę, wojsko tureckie w Sutturinie jest prawie nieodzownem do u-

Tam, gdzie w sercu jakiegokolwiek miłości iskiarka została, zawsze przez nią jeszcze jest i przyszły może ratunek. Ta miłość dziecięcia wiodła ku poprawie. — Lekal się stracić tę, co go jedna trzymała na świecie.

Nie mogąc się wymówić od asystowania obiadowi, Brenner pomyślał sobie, iż lepiej będzie mu, iż on tam się znajdzie, niżby kto inny poszedł, niebezpieczniej- szy w miejscu jego. Sposób wkroczenia się był mu już wprzód podany. Kamerdyner referendarza Chłędowskiego polecił go do kredensu... Brenner przy bufcie i sre- brze miał się przysłuchiwać rozmowie. Ktoby go był widział przed kilku godzinami w jego zwykłej postaci a zobaczył teraz na kolonii, nie mógłby go poznać pe- wnie. Do wielkich i głównych przymiotów każdego ta- kiego agenta jakim był Brenner, należało umiejętnie prze- istaczanie się po kilka razy na dzień. W domu nie mógł dopełniać tój metamorfozy ale w hotelu krako- wskim, gdzie miał stancję na drugim piętrze, czasem po dwa i trzy razy się przemieniał. Oczesny gospo- darz sam w tójże służbie zostający, ułatwiał mu niedo- strzeżenie wchodzenie i wychodzenie. Tego dnia Brenner miał wasy czarne ogromne, których przyklejenie prawie było niewidoczne, trzymał się tak, że się wydawał stu- szejszym, twarz miał rumianą, oko mu inaczej pa- trzało — słowem był to ktoś nowy zupełnie, bo nawet ruchy i postawa nabrały innego charakteru. Młodszym był i zwinniejszym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzymaniu spokoju w tej prowincji. Skoro spostrzegłem, że kanclerz poczynił przychylać się do mojego zapamiętania, prosiłem go, by nie nastawał na ewakuację, ażeby się przekonamy dosadnie, czy pogłoski o agitacjach rosyjskich zasługują na uwagę.

Dalsza rozmowa dotyczyła kwestii pokoju i zwołania kongresu, przy czym poseł nastawał na sumienne przestrzeganie traktatu paryskiego a z nim neutralizacji morza Czarnego.

HERCOGOWINA.

* Listy z Bośni i Hercegowiny zamieszczone w Pol. Cor. w rozpaczliwym świetle przedstawiają tamtejsze położenie. Powstańcy bośniacy, których cyfra dochodzi do 10,000 ludzi, sposobią się do zajęcia Petrowca, Kluzu, Krupy i Bisolia i zagrażają samą nawet Sutorinie. Rząd robi, co może, by wysłać na teatr wojny jak najwięcej wojska. Obecnie zapowiadają wysyłkę dwóch dywizji a zarazem dał rozkaz uzbierania wszystkich mahometan w ilajetu od 18 do 60 roku życia. Ibrahim pasza otrzymawszy ten rozkaz zabrał się zaraz do dzieła. Na wszystkie strony porządkował oficerów i podoficerów dla zorganizowania pospolitego ruszenia. Gdyby rozkaz carogrodzki został sumiennie wykonany, stanęłoby pod bronią 70,000 sfastrygowanego pospolstwa. Tu nasuwa się korespondentowi zapytanie, czy rząd będzie miał podostatkami broni, — zapytanie, na które nie może dać twierdzącej odpowiedzi.

WALNE ZEBRANIE
bydgoskiego Banku ludowego,
Spółki zapisanej.

Nadzwyczajne Walne zebranie bydgoskiego Banku ludowego odbyło się 9 kwietnia. Przewodniczącym był p. Juliusz Prejs, który do pióra powołał p. Radkiewicza z Torunia.

Z przedmiotów na porządku dziennym postawionych dwa pierwsze szerszy zakres naszego społeczeństwa obchodzą, trzeci i czwarty punkt porządku dziennego odnosi się do wewnętrznej administracji.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej o tyle, o ile owe czynności załatwiła, stanowiło pierwszy punkt porządku dziennego. Nim do pierwszego punktu porządku dziennego przystąpiono, powstała żywa dyskusja nad wnioskiem, aby ci panowie, którzy ze spółki wystąpili, mieli prawo ponownie do członkami spółki głos zabierać.

Dyskusja była tym żywsza, że panom tym, którzy wystąpili ze spółki, chodziło o ochronienie udziału przed możliwym opisaniem na straty.

Wniosek większością głosów upadł.

Początkowo komisji rewizyjnej zdawali sprawę. Członkowie do rejestru handlowego podanych było 442, z których 54 nie podpisało ustaw a 4 członków nie podano do sądu.

Straty wekslowe wynoszą 12,679 m. 3 fen., z których przypada:

a) na weksle absolutnie stracone	10,653.22
b) na przypadki nie bez winy administracji spółki	1,124.50
c) na weksle wątpliwe	901.31
Razem	12,679.03

Referenci uważają, że w ksiązkach był brak porządku i poglądu, pomieszczone koszty administracyjne spółki z kosztami procesowymi i administracyjnymi członków. Wyprowadzanie ich wymaga przejrzenia pozycji po pożyczce od założenia banku. W dokumentach kasy są ślady, że przy udzielaniu pożyczek nie zawsze się ustaw trzymało a gdy były płatne, nie warowano na czas praw, które spółce przysługiwały — zjad upadłości.

Niestaranna a pobieżna kontrola naraża spółkę na udzielenie pożyczki 7391.30 marek tam, gdzie jej bez wiedzy i przyzwolenia Rady nadzorczej nigdy być nie powinno a która z upadkiem prywatnego majątku członka i spółce przepadła. Na dobrach w Królestwie jest zaciętekowanych 1500 marek, które uważa komisja za stracone.

W końcu nadmieniamy referenci, że ułożywszy bilans za rok 1875 skończony 22 stycznia r. b. czyli 7 lutego wykrył się niedobór 777.28 marek, który powstał z nieracjonalnego pokrywania kosztów procesowych i administracyjnych powstałych w interesie członka fundusami spółki a który wzrósł z czasem do powyższej sumy, gdy od pożyczek straconych jeszcze w roku 1872 i procenta przepadały. Ogólna suma strat wynosi 13456.33 marek. W obec tego stanu pozostają Walnemu zebraniu dwie drogi, albo likwidować spółkę albo straty funduszem żelaznym i udziałem pokryć.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego. Walne zebr. uznało potrzebę utrzymania spółki w Bydgoszczy oświadczyło się przeciw likwidacji i proponowane pokrycie strat funduszem żelaznym i udziałem członków przyjęło tylko jako wniosek mający być postawionym na przyszłym Walnym zebraniu. Było to Walne zebranie 68 członków i sądzono, że nie na Walnym zebraniu nad wnioskiem komisji superrewizyjnej będąc w mniejszości, że przynajmniej 121 członków do kompletu walnego zebrania i do powzięcia prawomocnej uchwały być powinno, dla tego postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zebranie na 30 kwietnia, na którym pokrycie strat uchwalonem będzie.

Przy trzecim punkcie porządku dziennego zdano sprawę z stanu kasy za rok 1875. Pomijamy obrót, rachunek zysków i strat a podajemy bilans z 22 stycznia resp. 7 lutego 1876 za r. 1875.

A k t y w o było:	
1. Gotówki w kasie	1903.85 marek
2. Weksli	
Rozchodu było	271,719.30 m.
Dochodu	218,241.40 "
	53,477.90 53,477.90 "
3. Niedoboru	777.28 "
Razem	56,159.03 marek

P a s y w o było:	
1. Funduszu żelaznego	3524.87 marek
2. Udziału członków	
Dochodu było	22,202.13 m.
Rozchodu	3687.85 "
	18514.28 "
3. Pożyczek w Banku włościańskim	
Dochodu było	206,582 m.
Rozchodu	182,751 "
	23,831 "

4. Depozytów	
Dochodu było	29,118.16 m.
Rozchodu	19,071.29 "
	10,046.87 "
Procentu za 1875 r.	242.01 "
	10,288.88 marek
Razem	56,159.03 "
Zestawienie:	
I. Aktywa	56,159.03 marek
II. Pasywa	56,159.03 "

Za organa Spółki przy 4 punkcie porządku dziennego przyjęto Orędownik i Gazetę Toruńską.

Gdy chciano przystąpić do piątego punktu porządku dziennego, t. j. do stawienia wniosków pod dyskusję bez prawomocnych uchwał — przybył ks. patron Spółek zarobkowych, poprosił o przeczytanie protokołu, aby powziął wiadomość o zapadłych uchwałach, a przekonawszy się, że Walne zebranie nylne miało przeświadczenie o swęj atrybucji, udowodnił, że dzisiejsze walne zebranie jest na mocy § 44 ustaw, jako też § 44 dodatku do ustaw w swęm prawie stanowczą powziąć uchwałę co do umorzenia strat; wykaż, że § 44 żąda obecności połowy członków przy zmianie lub dopełnieniu (sic) ustaw, jako też przy rozwiązaniu Spółki, nie żąda jej zaś przy pokryciu strat. Walne zebranie na mocy paragrafu 46 ustępu 7 zgodziło się na wywody ks. patrona, podniósł powtórnie sprawę umorzenia strat i odpowiednio do wniosku komisji rewizyjnej uchwalilo jednogłośnie pokryć wykazane straty funduszem żelaznym i składkami członków.

Zarazem postanowiono, że na przyszłym walnym zebraniu, które się 25 maja odbędzie, przedłoży zarząd bilans, jaki się wykaże po odpisaniu strat.

Członkowie jeden tylko wniosek postawili do rady nadzorczej i do zarządu — aby biegłego i pilnego woźnego przyjęto, któryby regularnie od członków składki ściągał.

Walne zebranie liczyło się z koniecznością pokrycia strat i z koniecznością utrzymania Spółki.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 15 kwietnia.

* Wszystkim czytelnikom, korespondentom, współpracownikom, przyjaciółom i znajomym piśma naszego życzymy staropolskim zwyczajem wesołego Alleluja!

* Teatr. W poniedziałek 17 bm. tragedia Szyllera i Laubego: Dymitr Samozwaniec. Rola tytułowa gra pan Ładnowski; we wtorek ostatni występ p. Bogdanii komedia Balukiego: Polowanie na meża.

* Na stypendium imienia ś. p. dr. K. Libelta otrzymaliśmy od pp. Teofila Rakowskiego, budowniczego z Miłosławia, mar. 6, Filipa Ludomila Skoraczewskiego marek 3.

* W ostatnich czasach ukazało się w obiegu publicznym bardzo wiele fałszywych 20 marekówek papierowych, które po tym szczególnież poznac można, że są litografowane, podczas kiedy prawdziwe są ościsłają rytu na miedzi ościsłają drukowane.

* Srebrniki stare kursować będą tylko jeszcze do 15 bm. a więc do dzisiaj; oddać przyjmować będą je tylko niektóre kasy publiczne.

* Wedle decyzji ministerjalnej może urzędnik stanu cywilnego dać ślub własnym dzieciom oraz zapisywać do rejestru stanu dzieci własne i przypadki śmierci w rodzinie jego zdarzyć się mogące, jeśli w mieście nie ma zastępcy.

* Jak w Gdańsku tak i w Grudziądzu panuje tyfus. Choroba ta grasuje mianowicie w tamtejszym domu karnym, dla czego wypuszczono z niego wszystkich tych, co nie więcej jak sześć tygodni kary mają do odsiedzenia.

* Donieśliśmy przed kilku dniami na tęp samem miejscu, że, jeżeli strażnikom interesowanym w tym względzie osób, rząd rosyjski pozwolił wywozić okolicę z Kongresówki za granicę i przez inne kumory a nie jak to poprzednio rozporządził tylko przez komory przy drogach żelaznych położone. Wiadomość tę naszą podawali dzienniki niemieckie w wątpliwość. Dla usunięcia czegoś podajemy w tej mierze urzędowy dokument, który brzmi jak następuje:

Okólnik departamentu dochodów niestałych do zarządzających dochodami akcyznymi w guberniach cesarskich i Królestwa Polskiego (11 kwietnia 1876 r. 1363).

Okólnikiem ministra finansów z 12 stycznia r. b. nr. 1350 dozwoływano zostać wywóz okowity za granicę, począwszy od 1 (13) kwiet., jedynie przez komory celne portowe i następujące lądowe, położone przy drogach żelaz.: wierszoborską, grajewską, aleksandrowską, somowicką, granińską, woleńską i radziwiłowską. Obecnie minister finansów uważa za możebne zezwolić na wywóz okowity za granicę, oprócz wyżej przytoczonych komor celnych, również przez komory celne: sińskopolską, szczyplowską i pyzdrowską.

O cześć departamentu dochodów niestałych, z rozkazu ministra, podaje do wiadomości zarządzających dochodami akcyznymi, dla należytego kierowania się i wykonania.

* Gryfia. W bieżącym półroczu złożyło na uniwersytecie tutejszym pięciu Polaków egzamin krajowy lekarski, mianowicie: dr. Antoni Biskupski, dr. Stefan Litterski, dr. Władysław Stan, dr. Franciszek Kasior i dr. Józef Bielański.

* Nowa taryfa na telegramy spowodowała wiele urzędów telegraficznych do liczenia słów złożonych, które zwykle uważane bywają jako jeden wyraz, jako dwa wyrazy. Język niemiecki ma wiele wyrazów złożonych, urzędy telegraficzne mogą więc na tęp rozdzielaniu zrobić wale nie tak interesne.

* Wydział polskiego stowarzyszenia akademickiego „Ognisko” w Wiedniu przesyła nam następujące sprawozdanie:

„Usiłując przedstawić chociaż pobieżny rys życia stowarzyszenia, radokom, który rozwijem tegoż się zajmują, składamy sprawę z czynności zimowego półroczu r. b.

Zadaniem „Ogniska” i w tym roku, jak dotąd, było stworzyć dla młodzieży polskiej uczącą się w Wiedniu a zostającą pod wpływem niemieckiego żywiołu, dom polski, któryby rezultatem zdobytym na jakimkolwiek kierunku polu działalności nadsł kierunek polski a przystęp byłby zachęta do pracy i nauki.

Znaczną ilość zwozających członków ze wszystkich stron Polski, która doszła do liczby 160, obejmująca większą część młodzieży naszej w Wiedniu przebywającej, jest dowodem, że dążenia Ogniska w szerszym niż dotąd kręgu młodzieży znalazły zrozumienie.

Wewnętrzne życie i ruch umysłowy był dość ożywiony. Walnych zebr. odbyło się 2; na wieczorki sobotnie, a których było 16 odczytów, licznie uczęszczano; w klubie medyków odczytano 10 prac naukowych a w klubie literackim 6. Prócz tego rozprawy, deklamacje, częste wykonywanie utworów muzycznych przyczyniły się do rozbudzenia życia w kierunku umysłowym i towarzyskim.

W listopadzie z. r. połączono wieczorek Mickiewicza z obchodem 10 rocznicy założenia Ogniska; w marcu uroczono panieć Seweryna Goszczyńskiego; w dzień imienin J. I. Krasińskiego wysłano adres, a oresto i przy innych sposobnościach postępowano wedle wymogów wrodzonych uczuć polskich.

Bal polski, który się odbył w Wiedniu, popierało Ognisko prócz innych względów mających donieść miejscowe znaczenie, także i dla dobroczynnych jego celów.

Do powiększenia funduszu Ogniska przyczynili się prócz szanownej kasy oszczędności we Lwowie, która na wsparcie ubogiej młodzieży przeznaczając 100 złr., także szanowni rodacy, którzy, ocenając cele stowarzyszenia, złożyli jako członkowie wspierający: pp. Łukasiewicz 60 złr., JEKsc. najprz. ks. arcybiskup Wierzbicki, najprz. ks. biskup Hirscher, L. Dolański, Z. Dembowski, A. Morgenbesser, Wasilewski, po 10 złr., Marcinowski 6 złr., M. Sozaniecki 10 marek, członkowie wysokiego Koła polskiego: bar. Baum, Bartoszewski, ks. dr. Chelmecki, J. Cienioński, Chrzostowski, dr. Czajkowski, ks. Jerzy Czartoryski, dr. J. Czerkaski, dr. E. Czerkaski, dr. Dunajewski, dr. Dworski, Drzewkowski, Gniezowski, dr. Grocholski, Horodyski, dr. Hosiard, J. Jasiński, Jaworski, dr. Kabat, Kozłowski, hr. Krasiński, Krzeczunowicz, Lepkowski, Mendelsburg, dr. Petrowicz, ks. Ruozka, dr. Rydzowski, Ryłski, ks. Sanguszko,

Skrzyński, Smarzewski, dr. Smolka, hr. Parnowski, Teroniewicz, dr. Woreczewski, dr. Weigel; — dalej pp. dr. Bieliński, bar. Błażowski, B. Kleczkowski, hr. Molodowski, J. Ostrowski, W. Podewski, H. Straszewski, S. Terlecki, dr. Trembecki, P. Twardowski, po 5 złr.

Biblioteka darował p. Zygm. K. najnowszą zbiorową wydanie swych dzieł, katedrę i ogólnowizję i Schmidta we Lwowie, pp. dr. M. Kady i E. Krzyżanowski o kilka tomów. Czasopism przychodziło do stowarzyszenia 32, bądź bezpłatnie bądź za żużoną cenę a mianowicie: Czas, Gazeta narodowa, Dziennik polski, Gazeta lwowska, Dziennik poznanski, Wieś, Przegląd lwowski, Niwa, Tydzień, Kłosy, Ruch literacki, Szkice społeczne i literackie, Tygodnik ilustrowany, Prawnik, Gazeta lekarska, Medycyna, Przegląd lekarski, Szczyt, Djabel, Hasło, Gwiazdka cieszyńska, Gazeta podkarpaska, Gazeta wiejska, Kurjer lwowski, Przegląd domowy, Tygodnik niedzielny, Wiedeń, Pszczółka, Politek, Tagblatt, Osten i Zeitschrift des Ingenieur- und Architekten-Vereins.

Z wdziożnością składamy szczerze podziękowanie wysok. Kolu polskiemu w Wiedniu, łaskawym członkom wspierającym, szan. zarządowi kasy oszczędności we Lwowie, szan. redakcyom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób cele stowarzyszenia poprzecz racyli.

Fundusz pożyczkowy udzielił do 15 marca 78 pożyczek w części bezterminowych (zapomóg) w kwocie 536 złr. 60 cent.

Stan kasy:	
Dochód:	
Z roku ubiegłego zostało	555.71 złr.
Od członków wspierających	351.60 "
Wkładki i składki członków zwyczajnych	530.98 "
Od lwowskiej kasy oszczędności	100 "
Nadzwyczajne dochody	21.82 "
Razem	1560.11 złr.

Rozchód:	
Lokal, dzienniki i bieżące wydatki	503.36 złr.
Włożono w inwentarz i bibliotekę	157 "
Razem	660.38 złr.

Pozostaje więc 899 złr. 75 cent.; z tego znajduje się: 1) w funduszu-obrotowym 128.26, 2) w fund. rezerwowym 61.34, 3) w fund. pożyczkowym 465.15, 4) w kasie oszczędności do uchwały walnego zebrania (o fund. zapomóg) 245 złr.

Względnie pomysłom stan pieniężny pozwolił nam po raz pierwszy w tym roku mieć i w półroczu letnim stałe pomniejszenie dla zebranych zwyczajnych; okoliczność ta tak dla podtrzymania życia towarzyskiego jak i rozwoju biblioteki ma doniosłe znaczenie.

Ważnym zadaniem udzielania zapomóg biednym uczącym się dla braku funduszu tylko niedostatecznie zadosć uczynić można było. Obecnie przygotowały się nowy regulamin dla funduszu żelaznego zapomóg — który to fundusz ma być początkiem takiej instytucji w Wiedniu, jaką jest Bratnia pomoc w kraju.

Wiedeń, 10 kwietnia 1876.

Imieniem wydziału polskiego stowarzyszenia akademickiego „Ognisko”.

Prezes: Emanuel Machek. Sekretarz: Józef Stolarczyk.

* Na burcie okrętu „Robert Indiens” przybyłowie niedawno z Indii do marsylskiego portu, między pakami towarowymi, dostrzeżono wypadkiem trzy jadowite żmije. Dwie udało się zrzucić z pokładu, trzecia jednakże długo biegała żartowała niejako z wszelkich zabiegów pragnących ją pozabawić życia. Rzucono jej zatrute gołębie, wszakże bezskutecznie. Wreszcie pragnąc pozbyć się tak niebezpiecznego towarzysza próbowano w ciągu trzech dni rozlewać na pokładzie mleko — celem zwiabienia jej w tę stronę. Czwartego dnia postanowiono na pokładzie wielkie naczynie napełnione zatrutym mlekiem. Wkrótce dał się słyszeć przeraźliwy świs i na pokładzie ujrano głowę przeraźliwej żmii. Widząc że nikogo tu nie ma, żywo posunęła się ku naczyniu i poczęła żłopać trujące. Długo potem widać się w konwulsjach, aż zdołała nareszcie. Majtkowie przekonawszy się, że nieprzyjaciół już martwy, zwinęli go jak linę i z tryumfem wynieśli na ląd. Egzemplarz ten ofiarowano do muzeum historyczno-zoologicznego w Marsylii.

* Offenbach wyjeżdża za parę tygodni do Ameryki na wystawę filadelfijską, gdzie będzie dawał koncerty. Towarzyszą mu: lekarz przybysz, sekretarz i służący. Koszta podróży i utrzymania wszystkich tych osób ponosi dyrekcja, która sprawnieza Offenbacha do Ameryki; prócz tego otrzyma za każdy wieczór koncertowy tysiąc dolarów. Program koncertów zawierają będzie prawie wyłącznie utwory Offenbacha. Orkiestra złożona ze stu ludzi, towarzyszyć ma twórcy „Pięknej Heleny” do różnych miast amerykańskich, w których będą dawane przez niego koncerty. Pobyt jednak Offenbacha na drugiej półkuli nie potrwa dłużej niż cztery tygodnie, potem maestro wraca znowu do Paryża.

* Zgon u dentysty. Niedawno w Liverpoolu wytoczona została sprawa z powodu śmierci niejakiemu Rowlinson, która nagle umarła u dentysty Morgana. Ten ostatni zeznał, że pani R. przybyła do niego żądając aby wyrwał jej korzenie zębów i wprawil natomiat sztuczne szereg. Kazała się przetrzeć zachloroformowa u dentysty, który ma dyplom na chirurga, po zbadaniu pulsu i serca pani R. osądził, że można było uczynić zadość temu życzeniu bez niebezpieczeństwa dla jej zdrowia.

Podczas gdy pacjentka była usłonna p. Morgan wyrwał dwa zęby i trzy korzenie zębów wracając ciągle uwagę na jej twarz i oddech. Spostrzegłszy nagłą zmianę w rysach twarzy, otworzył okno i bryzgnął na nią zimną wodą. Następnie widząc, że oddech usłonna stał się bardzo powolny, pospieszył zastósować system sztucznego oddychania Halla, ale środek ten okazał się nieskuteczny. Niepomogła również metoda Sylwestra i pani R. po dwóch minutach umarła. Z sekcji przekonano się, że cierpiała na chorobę serca. Sąd jednak uznał śmierć jej za przypadkową i uwnolił dentystę od odpowiedzialności.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 16 kwietnia Wielkanoc i Lambert a bisk.; w kalendarzu słowińskim Nosiława, Wschód słońca o godzinie 5 minut 4, zachód o godzinie 6 minut 57.

Ostatnia kwadra dnia 16 kwietnia o 10 godz. wieczorem. Dnia 16 kwietnia 1876 nadanie przywilejów szlachcie kurlandzkiej; — 1898 otwarcie i zerwanie sejm. — 1794 powstanie Zmudni; — 1831 rzeź Oszmiany.

Pojutrze w poniedziałek dnia 17 kwietnia Poniedziałek Wielkanocny i Aniceta pap.; w kalendarzu słowińskim Krasław.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 2, zachód o godzinie 6 minut 59.

Dnia 17 kwietnia 1876 upokorzenie Gdańszczanie przysięgają na wierność. — 1577 pobicie zbuntowanych Gdańszczan. — 1794 powstanie w Warszawie pod Janem Kilińskim.

Wtorek dnia 18 kwietnia Apoloniusza męcz.; w kalendarzu słowińskim Gościława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 59, zachód o godzinie 7 minut 1.

Dnia 18 kwietnia 1676 wjazd Stefana Batorego do Krakowa. — 1791 ustawa dla miast. — 1794 utworzenie rady tymczasowej. — 1831 bitwa pod Kormaulowem. — 1882 sprawa Polski w parlamencie angielskim.

Sroda, 13 kwietnia. (Egzamin. — Rewizja kasy Spółki pożyczkowej. — Posada lekarza. — Przedstawienie amatorskie.)

W tym tygodniu odbył się w tutejszej szkole katolickiej publiczny egzamin, na który zebrali się kilkunastu obywateli. Oprócz religii i języka polskiego odbył się popis we wszystkich innych przedmiotach w języku niemieckim, w niższych tylko klasach rzucono tedy i owędy polskie pytania, czyli raczej to-masowo-niemieckie odpowiedzi na polskie, co jak się nam zdawało miało tylko na celu wykazanie, że dzieci stawiane pytania po niemiecku i odpowiadając rozumiały. Popis wypadł pomysłynie, co głównie przypisać należy pilności nauczycieli; zauważyliśmy przecież, że dzieci uczyły się nie mało, aby przelać trudności obcego języka.

Z rewizji kasy naszej Spółki pożyczkowej, która się również w tym tygodniu odbyła, nie mogę jeszcze dokłaźniej zwać sprawozdania, bo rewizji na tęp posiadzeniu nie ukończono; przejrano tylko książki kasowe w ogólnych pozących, szczegółowo zaś tylko konto pożyczek, przeleżono stan kasy i porównano go z ksiązkami. — Odkładając więc na później szczegółowe sprawozdanie z rewizji kasy za I kwartał r. b., nie mogę tu pominąć spostrzeżenia Rady nadzorczej, jakie przy ostatniej rewizji zrobiła. — Przy przeglądaniu weksli przekonaliśmy się, że w kasie jest kilka weksli, które są podpisane przez mężów, żyjących w wyłączeniu majątku, a nie znalezione na tychże wekslach podpisu żon, chociaż majątek nie należy do mężów ale do żon. Rzućmie się, że w takich razach odpowiadają mężowie tylko dochodem z majątku żony, majątek zaś żon jest nieumarzalszalny. Na wekslach, o których mowa, są wprawdzie poręczyteli czyli podług naszych ustaw współudźnicy i dla tego o weksle te nie mamy kłopotu, lecz chodzi tu o zasadę. Skoro pożyczka j st zaciągnięta na wspólne potrzeby małżeństwa czy to w interesie ogólnym, handlowym lub innym, dla czegoż wtemczas żona nie ma w poręczyteli męża podpisać weksłu, a mianowicie gdy do niej tylko majątek należy. — Ponieważ przy wszelkich pożyczkach chodzi o jak największą pewność, dla tego też Rada nadzorcza postawiła odtąd za zasadę obowiązującą zarząd, żeby

w takich przypadkach weksle były wystawiane przez żony w poręczyteli męża. Kwestya tę poruszaliśmy dla tego, aby uprzedzić o tęp dotyczących członków Spółki, iż się do tęp uchwały muszą zastósować, a przy tęp zwracamy na to uwagę innych Spółek, aby przy udzielaniu pożyczek zachowały wszelką ostrożność i formę. — Główną zasadą Spółek resp. zarządów powinno być ogledne szafowanie powierzonych im publicznych funduszy i unikanie choćby najmniejszych strat, bo takowe odzyskiwały na rozwój Spółek bardzo niekorzystnie.

W miejscu p. dr. B. Kapuścińskiego, który się osiedlił w Poznaniu, sprowadził się już do nas, o czym zresztą już Dziennik Poz. donosił, młody lekarz p. Kryżan i mieszka w kamienicy p. Teohodhanna.

Tutejsze kółko amatorskie dla prawdopodobnie w przewodnią niedzielę przedstawienie na cel dobroczynny.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 kwietnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Taczanowski z Taczanowa, hr. Tyaskiewicz z Siedla, Skarzyński z Międzyznan, Zempicki z żoną z Drezn, pani Kuoner z Wrocławia, Toboll z Pily, Radoński z Starogrodu, Kolski z Boszkowa, Chosiowski z Lwowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Teofil Kosiński z Gliwio w G. Szlasku, Atanazy Vogt z Zbrudzewa, Cezary Vogt z Rawicza, Kleczowski i Wiśniewski z Wargowa, Danne-mann z Wylatowa, Kuczyński z Inowrocławia, pani Eberlein z Gorkalioy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Feuk i Jankowski z żoną z Królestwa Pol., Haak z Drezn, hr. Skórzanowski z Czerniejewa, Hermann z Berlina, Jahn z Stuttgartu, Hilger z Królewca.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 15 kwietnia. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. Powierzcie ubiegłego tygodnia było zmienne, lecz po większej części piękne, w ostatnich dniach dokuczliwe zimno. Tak dla uprawy pól jak i dla oziminy i nowych zasiewów obecne powietrze bardzo jest dobre, wegetacya robi też widoczne postępy. — Dowóz zboża na targi tutejsze był w ubiegłym tygodniu słaby a i oferty kolejami były daleko mniejsze niż w tygodniu poprzednim. Bliskość zresztą świat tamowa obrót, żądania na eksport ograniczyły się do lepszego gatunków, podczas kiedy poprzednio miało byćwa uwzględniane. Zboże jare i nadal żądane do siewu, mianowicie owies i jeżmnień. Kolejami wyprawiono od 8 do 14 kwietnia: 213 weppli pszenicy, 354 weppli żyta, 13 weppli jeżmnień, 18 weppli owsa, 7 w. grochu, 5 weppli wyki i 195 centnarów koniocy. Płacono za pszenicę 189-225 Młr. starą bydgoską 228-234 Młr. per 1050 kilo; żyto 147-162 Młr., rosyjskie 141-147 Młr. per 1000 kilo; jeżmnień 144-153 Młr. p. 925 kilo; owies 96-111, najpiękniejszy do 120 Młr. per 625 kilo; groch na pasze 180-192, do gotow. 204-216 Młr., lubin niebieski 102-108, żółty 114-126 Młr., wyke 210-225 Młr. per 1125 kilo; tatarak 120-132 Młr. per 875 kilo; koniocy nieco słabszy, mianowicie w poprzednich tygodniach czerwona 60-81, biała 81-100 Młr., tymotka 33-39 Młr. per 50 kilo; mąka dobrze się sprzedawała, pszenna nr. 0 i 1 15-17.50, rżna nr. 0 i 1 12.50-13.50 Młr. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Tendencya targu była i w ubiegłym tygodniu bardzo stała, ponieważ wciąż brak kupców. Termina ładowe były żądane na spekulacye i na nie też nadziewać zlecenia na znaczne zakupy. Płacono na kwiecień i kwiecień-maj 150-150.50, maj-owierwie 151-152, owierwie-lipiec 152.50-153.50, lipiec-sierpień 154-155, na sierpień 155-157 Młr. per 1000 kilo.

Okowita. Na początku tygodnia wywołały niskie notowania berlińskie słabe usposobienie i na tutejszej także giełdzie, w skutek czego ceny nieco się zniżyły. W dalszym jednak przebiegu tygodnia było wiele żądań na spekulacya, za cęm notowania przybrały tendencya zwyżkowa. W końcu było usposobienie bardzo stałe. W skutek zmniejszonego już bardzo znacznie ruchu po gorzelniach ustały dowozy po cześci; towar loco znajduje po cenie o 1/4 Młr. niżej od terminowej woiż kupców. Kilka partii wysłano do Saksonii i Niemozach południowych. Notowano na kwiecień 43.40-44, maj 43.70-44.30, owierwie 44.40-44.90, lipiec 45.20-45.80, sierpień 46-46.70, wrzesień 46.70-47.60, październik 46-46.50 per 100 litrów a 100%.

(W.) Wełna. Poznań, 15 kwiet. Zbliżają się coraz więcej strzyża wywiera, jak zwykle widoczny na interes wpływ, gdyż fabrykanci i handlarze zapokojałi najniebezpieczniejsze tylko potrzeby swoje, oczekując zresztą nadejścia targu. Wiadomości z ostatnich londyńskich aukcy na wełnę brzmiały niepomyślnie, bo donosiły o niższych cenach. Lubo zaś do tęp okoliczności nie wiele obecnie przywiązują wagi, wywarło tu jednak wpływ niejaki na usposobienie tutejsze. Od początku miesiąca nie polepszył się interes weale, przybrał przeciwie tendencya słaba. W ostatnich dwóch tygodniach mało to było kupców zamieszaujących a ci, co to bawili, mało okazywali ochoty do kupna mimo ustępowata właścicieli składów, którzy chętnieby się pozbyli swoich zapasów przed walnym targim. Obrót był przeto bardzo mały. Kupowano tylko wełnę dobrą wypraną, podczas kiedy gatunki pod tym względem niezadowolniające zupełnie były zaniebiedane. Do Saksonii sprzedano około 250 cent, dobrej wełny poznańskiej i to fabrykantom po cenie 604-624 tal.; szlasy i luźnicy fabrykant nabyli kilka partii rustykalnej po 67-59 tal. Wełna z jagniąt była nieco żądana, a kilka partii sprzedano szlaskim handlarzom po 59-60 tal. Sprzedana ilość dochodzić może, wyłączone jagnięcą — do mniej więcej 700 cent. — Interes kontraktowy wciąż słaby i ozię

Pauliny z Białobłockich Radońskiej

odbędzie się **założenie nabożeństwa** w kościele parafialnym w Wrażynie pod Półbiedzkami dnia 30 kwietnia o godzinie 11 z rana.

Franciszek Büttner Senior.

Pogrzeb z Nowego Rynku Nr. 6 odbędzie się dnia 17 kwietnia o godz. 5 po połud. W smutku pogrzebu **żona, dzieci i wnuki.** Poznań, d. 15 kwietnia 1876.

Dnia 12 mb. umarł w Dreźnie nasz dawniejszy około miasta Poznania wielce zasłużony współobywatel, radca miejski pozasłużbowy pan

Maurycy Mamroth.

Po długoletnim działaniu jako reprezentant miejski, członek kolegium magistrackiego przez 20 lat poświęcał czynność swoją dobru naszego miasta z całym oddaniem się a urząd swój dzierzył z honorem i ku dobru gminy, dopóki go względy zdrowia nie zmusiły w 1871 r. do złożenia takowego. Reprezentacja miejska uznała jego zasługi wielkie przez nadanie mu predykatu: **Starego miasta.** (2060)

Ubolewalimy serdecznie, że wierny ten obywatel wystąpił z urzędu i gminy. Ubolewamy głęboko nad zgonem jego. Obywatelstwo zachowa w wdzięcznej pamięci nazwisko jego i jego zasługi. Poznań, 15 kwietnia 1876.

MAGISTRAT.

Zebrane reprezentantów.

W konkursie do majątku kupca **Michała Hirsch Holzbach** pod firmą M. H. Holzbach w Poznaniu został celem ustnego postępowania i uchwały co do akordu terminu na dzień 3 maja r. b. przed południem o godz. 11 przed komisarzem konkursu w izbie sądowej Nr. XI wyznaczony.

Interesentów uwiadomiamy o tem z nadmienieniem, że wszystkie ustanowione pretensje wierzycieli konkursowych, o ile dla nich ani prawa pierwszeństwa, prawa hipotecznego, prawa zastawu albo innego prawa oddzielnego się nie rości, do udziału przy uchwale co do akordu uprawniani. Książki handlowe, bilans wraz z inwentarzem i przez zarządzającego do natury i charakteru konkursu zdany piśmienny raport mogą w naszym biurze XI przed interesentów być przejrane. (2048)

Poznań, dnia 6 kwietnia 1876.

Król. sąd powiatowy.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w wsi **Małej Starołęce** pod Nr. 213 położona, wraz z cegielnią do Spółki handlowej **Błuski, Chłapowski, Piater et Comp.** należąca, która z objętością 45 hektarów 56 arów 80 lasów kwadr. opłacony podatek gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 225 m. 12 fen., i na podatek budynkowy z wartości użytku na 786 m. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej w **sobotę dnia 24 czerwca r. b. przed południem o godzinie 10** w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego, w izbie Nr. 13. Poznań, dnia 3 kwietnia 1876. (2049)

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w **Podłozinkach** pod Nr. 3 położona, do wdowy **Maryanny Boelan** z domu Przybyłowej i **Franciszki, Antoniego, Józefa i Zofii** rodzeństwa **Boelanów** należąca, która z objętością 9 hektarów 14 arów 80 lasów kwadr. opłacony podatek gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 101 m. 49 fen., i na podatek budynkowy z wartości użytku na 60 m. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w (1837)

czwartek 18 maja r. b.

przed południem o godzinie 106j w lokalu tutejszego król. sądu pow. w izbie Nr. 13. Poznań, dnia 9 marca 1876.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

ANTYKWARNIA E. CALLIERA

poszukuje

pamiątek

po

Generale Dąbrowskim

Janie Henryku.

Antykwarnia E. Callieraw Poznaniu

poszukuje:

Encyklopedyi powszechny wyd. I Orgelbranda pojedynczych zeszytów. **Lelewela** Polska, Dzieje i Rzeczy, tom IV (ogólnego zbioru tom IX) zawierający: Dostojeńności i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd. **Lengnichs** Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX. **Rubrycelli** dycezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej do lat ostatnich. **Rogalińskiego** Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775. — Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barociego z Winioli. Warszawa 1791.

Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

Zafuskiego Epistolae historico-familiares — pojedyncze tomy.

Programów szkolnych do lat ostatnich.

Cantu Cezarego Historii powszechny przekł. L. Rogalskiego, tomu I i tomów I—IV.

Czerwiakowskiego Botaniki Ogólny.

Nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5594)

1. **O Wekslu.** Napisal Dr. A. Mieczkowski 15 sgr

5. **Bajki** Krasickiego 5 sgr

Pożyteczne książki i obrazy za zniżoną o połowę cenę.

1) **Listownia** zawier. naukę pisania listów i wzory najrozmaitszych listów 244 str. opr. cena 25 sgr. 2) **Mały Listownik** dla dzieci z powinszowaniami 5 sgr.

3) **Przewodnik** do pisania listów młodych, oraz dotyczących się ożenienia i zamążpójścia 5 sgr. 4) **Pisemnictwo** Polskie dla ludu i młodzieży, z 36 rycinami 256 str. 12 sgr. 5) **Kościuszko** druk olejny kolorowy 13 cali wysoki a 10 szeroki 25 sgr. 6) **Mieczennica**, fotografia tej samej wielkości cena 1 tal. 10 sgr. 7) **Kilka opowiadań i komedya** z obrazkami 13 sgr. Nabywający razem te przedmioty płaci zamiast 4 tal. 5 sgr., tylko 2 tal. czyli 6 Mr., a za dopłatą 25 fen. posyła się fr. Listy pod adresem (2020)

J. Chociszewski. Poznań.

Piękne i tanie obrazy olejne.

1) **Matka Boska Częstochowska** 25 sgr. 2) **Ecce homo.** 3) **Mater dolorosa.** Są to 3 prześliczne i wzruszające obrazy. 4) **Niepokalane Poczęcie N. Maryi** Panny podług Murilla. 5) **Anioł Stróż.** Obrazy od Nr. 2 do 5 są 14 1/2 cala wysokie a 11 szerokie. Cena za pojedynczy 20 sgr. 6) **Madonna Sixtina.** 7) **Madonna della Sedia.** 8) **Chrystus** pod krzyżem. 9) **Serce Jezusa.** 10) **Serce Maryi.** Obrazy od 6 do 10 Nr. są 13 cali wysokie a 10 szerokie, cena po 15 sgr. Kto wszystkie razem nabywa, płaci zamiast 6 tal. tylko 4 tal., a za 5 egz. podług wyboru 2 1/2 tal. (2021)

J. Chociszewski

Poznań, Słusarska ulica Nr. 6.

Księgarnia **Tytusa Daszkiewicza** w Poznaniu poleca: (2019)

Prawo o zarządzie majątku kościelnego

PRZEZ PARAFIE

z 20 czerwca 1875 — objaśnione i uzupełnione motywami i rozprawami obu izb sejmowych, systematycznie zestawione, tudzież z oświadczeniem o niego oświadczeniem Biskupów i tekst polski zawierające. Cena 5 Marek.

Co dopiero wyszło:

Valse brillante

pour piano

par

I. Mukułowski.

Cena 1 markę 25 fen. (1955)

M. Leltgeber i Spółka.

Po angielsku.

Nauki języka angielskiego, konwersacyi, wymowy itd. itd. udziela **Mrs. Coulman z Anglii.** Mińska ulica 38, II. p. na prawo. Dla początkujących nadzwyczaj łatwa metoda. Najwyborniejsze polecenia.

Egzamin wolontaryuszów.

Nowy kurs rozpoczął się w poniedziałek, 3 kwietnia.

Pensya. Ul. kościelna św. Pawła 5 III piętro. Poznań.

Dr. Theile.

Ogród zoologiczny

codziennie otwarty.

Cena wniścia dla dorosłych 20 fn.

dla dzieci niżej 14 lat 5 fn.

Członkowie Stowarzyszenia nie płacą wchodowego, jeżeli oddają bilety, które im się wedle statutów wręczają. (2040)

ZARZĄD.

Przyjąwszy obowiązki profesora w szkole muzycznej p. **Stefana Krzyszkowskiego**, zawiadamiam Szan. Publiczność, iż w Poznaniu pozostaję i udzielam lekcji tak w szkole jako też prywatnie. (2054)

I. Guniewicz.

Piwo „BOCK“

poleca restauracya (2043)

L. Węglewskiego,

Berlińska ulica Nr. 4.

Pierze i kwap

poleca handel pierza (804)

Izraela Neumark

Wodna ul. 7, wchód z Słusarskiej ulicy.

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,

Smarowniki i Manchety,

Skóry na uprząż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (1416)

w Poznaniu, Jezuitka ul. 1

Dla Środy i Pięszewa

oznajmiam niniejszem, że dwie ostatnie soboty każdego miesiąca, od 15 m. począwszy, bawić będę dla operacyi dentystrycznych, jako też dla wprawiania zębów sztucznych w Środzie w hotelu p. Hüttnera, a ostatnie dwie niedziele każdego miesiąca w Pleszewie w hotelu pod Czarnym Orłem. (1905)

Th. R. Kube

z Poznania — Wilhelmowska ulica 23.

Dla kręgielni!

Kule z drzewa krzyżowego i **kręgle** mam w zapasie i polecam po cenie umiarkowanej. Również podejmuję reperacyę parasoli i parasolek.

E. Kajkowski

2027) tokarz — Chwaliszewo 65.

W księgarni J. K. Żupańskiego

wyszedł portret ś. p.

Maryana hr. Czapskiego

autora

HISTORII KONIA

wykonany artystycznie na miedzi przez prof.

Jaroczyńskiego.

Cena 5 Marek. (2050)

Targ na konie

w Inowrocławiu.

Dnia 27 i 28 kwietnia odbędzie się w Inowrocławiu na dziedzińcu koszarowym targ na konie luksusowe i robocze.

Od koni, które się tylko do baryer przewijają, lub które na targu mają być tylko przeprowadzane, jeżdżone lub do wozu zaprzężane, płaci się od konia i na dzień 50 fen. Od koni, które stać mają w d. brych i obszernych stajniach koszarowych, trzy marki, jeżeli się żąda osobno urządzonych stali, sześć marek za czas trwania targu. Koni nie mogą być dostawione do stajni już dnia 26 kwietnia i stać w nich do 29 kwietnia do południa. Zgłoszenia do nich należy przesyłać najpóźniej do 23 kwietnia do właściciela dóbr Rath w Jacowie pod Inowrocławiem. Późniejsze zgłoszenia będą uwzględnione, jeżeli będzie miejsce. Każdy odwiedzający targ płaci 50 fen. wstępne. Dozorycy koni wolni od opłaty. Ponieważ targ ten odbędzie się przez na dni przed gnieźnieńskim targiem wiosennym, przeto podaje się tak kupującym jak sprzedającym sposobność udawania się stąd bezpośrednio koleją do Gniezna. (1453)

KOMITET.

L. Grabski, Inowrocław. Hinsch, Lachmirowice. Kraszewski, Tarkowo. Rath, Jacowo. v. Schon, podpułkownik, Wilanowicz Moellendorf, Markowice.

Wody mineralne naturalne

z Bilina, Ems, Eger, Homburga, Kissingen, Lippspringe, Marienbadu, Pyromontu, Salzbrunn, Selters, Wildungen, Iwonicza etc. **nalewu** 1876 r. poleca

R. Barcikowski

(2013)

Handel towarów żelaznych, stalowych i mosiężnych (2042)

M. E. Bab'a, Rynek 48

poleca jak najtaniej warsztaty do heblowania, heble i inne narzędzia dla stolarzy, stelmachów, cieśli, jako też wszystkie artykuły budowlane.

Handel muzykaliów

Schlesingera

Poznań, Wilhelmowska ulica 9

poleca swój wielki skład muzykaliów jako też (1919)

wypożyczalnią muzykaliów

do łaskawego uwzględnienia.

Lubownikom muzyki, dla których nabywanie nowych sztuk jest za kosztowne, poleca takie, które przez wypożyczanie nieco zostały uszkodzone, po znacznie niższych cenach.

Zamiejscowe zlecenia wykonują się szybko.

Wielki wybór najnowszych materyi odebrał i poleca (1426)

J. Urbankiewicz

Wilhelmowski plac 4 I piętro

jako też gotowe ubiory od 12 talarów

paletoty od 10 talarów

marynarki od 6 talarów

spodnie od 4 talarów

kamizelki od 2 talarów

Bieliznę, obuwie, krawatki, chustki, guziki itp. po najniższych cenach.

Pumpy

żelazne we wszelkich rodzajach i wielkościach poleca po umiarkowanych cenach (2057)

T. Krzyżanowski,

handel żelaza, Szewska ulica Nr. 17.

Wóz na rysorach

do transportu mleka stosowny jest tanio do sprzedania **Sw. Marcin 63.** (2059)

Syfilis, choroby piciowe i skórne, osłabienia nerwowe (Polucye) leczy skutecznie także listownie (2051) Dr. Holtzman Małe Garbary 6.

Rothenburgska

pralnia wełny

KAROLA HEINE

w Rothenburgu nad Odrą

poleca się i w roku bieżącym szanownym pp. właścicielom dóbr do prania wełny brudnej, której strzyża już rozpoczęta, przy uznanej rzetelności i po dostępnych cenach. Miechy do brudnej wełny są bezładnie na usługi sprzedawanej wełny uskutecznia się jak najprędzej za gotówkę. Asekuracya i skład nie oblicza się. Na zapytania odpowiada się prędko i akuracie. (1256)

W księgarni J. K. Żupańskiego

wyszedł portret ś. p.

Maryana hr. Czapskiego

autora

HISTORII KONIA

wykonany artystycznie na miedzi przez prof.

Jaroczyńskiego.

Cena 5 Marek. (2050)

Targ na konie

w Inowrocławiu.

Dnia 27 i 28 kwietnia odbędzie się w Inowrocławiu na dziedzińcu koszarowym targ na konie luksusowe i robocze.

Od koni, które się tylko do baryer przewijają, lub które na targu mają być tylko przeprowadzane, jeżdżone lub do wozu zaprzężane, płaci się od konia i na dzień 50 fen. Od koni, które stać mają w d. brych i obszernych stajniach koszarowych, trzy marki, jeżeli się żąda osobno urządzonych stali, sześć marek za czas trwania targu. Koni nie mogą być dostawione do stajni już dnia 26 kwietnia i stać w nich do 29 kwietnia do południa. Zgłoszenia do nich należy przesyłać najpóźniej do 23 kwietnia do właściciela dóbr Rath w Jacowie pod Inowrocławiem. Późniejsze zgłoszenia będą uwzględnione, jeżeli będzie miejsce. Każdy odwiedzający targ płaci 50 fen. wstępne. Dozorycy koni wolni od opłaty. Ponieważ targ ten odbędzie się przez na dni przed gnieźnieńskim targiem wiosennym, przeto podaje się tak kupującym jak sprzedającym sposobność udawania się stąd bezpośrednio koleją do Gniezna. (1453)

KOMITET.

L. Grabski, Inowrocław. Hinsch, Lachmirowice. Kraszewski, Tarkowo. Rath, Jacowo. v. Schon, podpułkownik, Wilanowicz Moellendorf, Markowice.

Wody mineralne naturalne

z Bilina, Ems, Eger, Homburga, Kissingen, Lippspringe, Marienbadu, Pyromontu, Salzbrunn, Selters, Wildungen, Iwonicza etc. **nalewu** 1876 r. poleca

R. Barcikowski

(2013)

Handel towarów żelaznych, stalowych i mosiężnych (2042)

M. E. Bab'a, Rynek 48

poleca jak najtaniej warsztaty do heblowania, heble i inne narzędzia dla stolarzy, stelmachów, cieśli, jako też wszystkie artykuły budowlane.

Z dniem 1 maja r. b. otwieram

szkołę muzyczną

na św. Marcinie w domu Wgo Radzcy **Dra Kramarkiewicza.**

W szkole tej oprócz nauki praktycznej gry na instrumentach, nauki śpiewu solowego i choralnego, wykładaną będzie teoria i historia muzyki oraz kompozycya.

Usilnem staraniem mojem będzie przez dobór uzdolnionych nauczycieli i nauczycielek wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadość uczynić.

Warunków bliższych udzielam na żądanie w tymczasowem mojem mieszkaniu **Hotel Francuzki** Nr. 36 od godziny 4 do 6 po południu.

Stefan Krzyszkowski.

Stolarnia

dla

Fabryka mebli

budowli. i trumien.

A. Bittmann,

Poznań ś. Marcin Nr. 13 (1769)

utrzymuje i poleca pod gwarancją swoją największy

Skład trumien metalowych i drewnianych

we wszelkich rodzajach i wielkościach po cenach umiarkowanych.

Szyny kolejowe, słupy i tragarze

w wszelkich rozmiarach do budowli

jako też **szyny hutowe** itd. poleca jak najtaniej handel hurtowy żelaza

Zygmunt'a Landsberger, Wrocław

Reuschesstrasse, 45 w Rothes Haus. (1814)

Prane koszule wierzchnieod 1 tal. 10 sgr. (4 Mr.) począwszy jako też **gacie iszkarpetki** dla panów poleca fabryka bielizny**A. z Pawlowskich Kaufmann** 1817

Poznań, Sapieżyński plac 1.

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy mam zaszczyt niniejszem donieść, że z dniem dzisiejszym **przyjmuje znowu wszelkie zamówienia na obuwie tak męskie jako i damskie** i proszę o łaskawe jej względy.

Z wysokim poważaniem

A. Dzierzkiewicz,

Wilhelmowski plac Nr. 10.

(2047)

Hermann'a Sawade'go**parowa falbiernia, drukarnia i pralnia chemiczna**

w Cylichowie, (Züllichau) Langestrasse 277 dostawia wszystkie do fachu tego należące roboty szybko, pięknie i jak najtaniej.

Interes ten istnieje od r. 1838 a przez postęp w nowych urządzeniach doszedł do tego, że posiada liczne klientelę w wielu miastach. **Reprezentowany w Poznaniu przez tokarza p. Cezarego Mann,** Fryderykowska ulica 10, w domu biura telegraficznego.

(1925)

Wielki dobór

NOWOŚCI

tak

w materyach jak okryciach

na obecną porę poleca

HANDEL**plócien, bławatów i ubiorów damskich****W. Kukulińskiego i Sp.**

Okrycia zeszłoroczne wyprzedają się za połowę ceny zakupu i niżej.

(1808)

SKŁAD**haftów, koronek, franek, płótna, stołowej i gotowej bielizny****W. Jerzykiewicza**

w Poznaniu

Wilhelmowska ulica Nr. 7

poleca w wielkim wyborze zakupione w Paryżu

NOWOŚCI**w kołnierzykach, żabotach, kokardach, czepekach, bieliznie itd.**

jako też

(170)

En tout cas i parasoliki**z francuzkich i niemieckich fabryk.**

Naukowa opinia o plasterku ciągnącym i gojącym pani Matyldy z Głöcknerów Ringelhardt w Gohlis pod Lipskiem.

Z dokładnego analityczno-chemicznego zbadania tego plasterka gojącego, które uskutecznił p. profesor Kletziński, okazuje się, że takowy wolny jest od wszelkich ostrych, gryzących i drażniących części składowych, że takowy składa się raczej z stanowiska lekarskiego z zupełnie bezpiecznych, nieszkodliwych, uśmierzających, łagodzących lecz rozdzielających, miękczących materii, że przeto użycie jego w reumatycznych, podagrycznych cierpieniach, przy nerwowym bólu bioder, w afekcjach stawów, w nabrzmieniach i najrozmaitszych skaleczeniach i chronicznych wrzodach wielkiej jest siły leczącej i wielce skutecznej, że w skutek co tylko podanych własności takowy posiada nie tylko wielką wielostronność lecz ze względu na swą skuteczność usilnie poleconym być może, co zgodnie z prawdą stwierdza się niniejszem dla jego dalszego rozpowszechnienia.

Wiedeń, 28 października 1875.

Dr. Granichstädten

emer. fizyk miejski i c. k. pierwszy lekarzy ubogich miejskich, kawaler w. w. orderu i. t. d.

Prawdziwy wstęp:

(M. RINGELHARDT)

i markę opieki

na pudełku zaopatrzony do nabycia pudełko po 50 i 25 fen. z Czerwonej apteki (A. Pfuhl) w Poznaniu, Czerwonej apteki w Wystruci (Insterburg), z składu głównego dla Górnego Śląska: Kraenzelmarkt-apotheke [Th. Czerwinka] w Wrocławiu itd.; fabryka w Gohlis pod Lipskiem, Eisenbahnstrasse 18. Świadczenia są wyłożone w wzmiarkowanych aptekach.

Przeżoga. **Bez przytłoczonego powyżej stępla plasterka nie jest prawdziwy.**

Ringelhardta balsam uniwersalny, w powyższą markę opieki na pudełkach zaopatrzony, sprzedaje którego dozwolona i który polecono być szczególnie **cierpiącym na rapturę**, nawet w zastarzałych przypadkach i w cierpieniach tego podobnych, lecz takowe w najczęstszych razach, jako też wszystkie **reumatyczne bóle, rany z odzieblizny i oparzenia**, wszystkie **zewnątrz rany** itd.

Do nabycia pudełko wraz z przepisem użycia po 1 i 2 Mr. w „Czerwonej aptece” Rynek 34 w Poznaniu.

Wyprzedaż całkowita.**Skład siodlarski**

przy Podgórną ulicę Nr. 10

składający się ze zaprzęży na konie mający, węg. szorki, chomata, angielskie i eleganckie siodła damskie i męskie, dery wełniane, angielskie na konie, kufry do podróży, batogi, spicruty, ostrogi i rozmaite drobne rzeczy; munsztuki, czapraki itp. wyprzedaje się po zniżonych cenach. Kram, w którym wyprzedaż, jest od 1go października br. do wynajęcia.

(1803)

Na nadchodzący **targ na wełnę** poleca po stałych cenach drelichy z czerwonymi pasami 45 ff. ważące 60 łokci za $\frac{3}{4}$ tal.

60 ff. „ 60 „ za 7 tal.

jako też gotowe wańtuchy od $1\frac{1}{6}$ tal. począwszy i pudła do wełny od $1\frac{1}{3}$ tal.

(1514)

Dalej miechy liwerunkowe po $6\frac{1}{2}$ sgr. Miechy drelichowe z czerwonymi pasami 2 ff. ważące i $2\frac{1}{2}$ szefla obejmujące po $12\frac{1}{2}$ sgr., piękne miechy drelichowe 2 ff. przeszło ważące po $14\frac{1}{2}$ sgr.

Handel płótna i fabryka bielizny**Salomona Beck.**

Na porę wiosenną i latową zaopatrzylem skład mój we wszelkie nowości w wyrobach modnych i tanich na suknie, oraz wielki wybór paletotów aksamitnych, bur-nusów, kاباتów wełnianych, płaszczy do podróży, od deszczu, okryć kaźmirkowych i t. d.

Przedewszystkiem zaś zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór w kostiumach gotowych i słafrakach podług najnowszych modeli paryżkich, za ceny bardzo przystępne i umiarkowane.

Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności

(85)

F. Bogusławski.

5 przy Nowej ul. 5 w Bazarze.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne

parasoliki i parasole

kufry podróżne i dery podróżne

jako też wszystkie **wiedeńskie i ofen-****bachskie towary skórzane** poleca

w największym wyborze po jak najtańszych cenach

(1542)

Walenty Russak

narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91

Kapelusze jedwabne, pilśniowe**i słomkowe,**również **czapki, rękawiczki i krawaty** poleca

w wielkim wyborze tanio

(1772)

C. Adamski,

BAZAR.

T. Szulc**Zakład Litograficzny**

Poznań, Berlińska l. 4, obok handlu p. Cichowicza wykonują wszelkie druki oraz prace litograficzne; szczególnie rejestra gospodarcze i leśne, szematy hotelowe i kupieckie, etykiety, karty wizytowe i adresowe, mapy, ryciny, dyplomy itd. — naśladownictwo starych rękopisów i druków.

Do nabycia: Obrazy litogr. — Ojciec nasz — w kolorach 2 Mr., portret Dr. Karola Libelta 1 Mr., posyty z polskimi ilustr. okładkami itp.

Skład zegarków kieszonkowych

złotych i srebrnych oraz w rozmaitych gatunkach stołowych i ściennych, jako też i

skrzynki grające

melodye narodowe, jako to marsze Chłopskiego, Dąbrowskiego, krakowiaki i t. d. poleca

(1774)

W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu przy Wodnej ul.**Torfiarki**

zagłębiające się na 6 do 18 stóp, z najnowszymi ulepszeniami **fabryki**, znaniej **trwałości i doskonałości** poleca i udziela cenników jako też bliższego objaśnienia

(1663)

fabryka patentowanych torfiarek**W. A. Brosowsky**

w Jasenitz pod Szczecinem.

Parowcem **Helena** odebrał 3ci transport pięknej amerykańskiej**kukurudzy**

i poleca tanio

(2031)

A. Bakowski**HANDEL NASION.****Kusztelan & Hirschfeld**

polecają swoją

(84)

szklarnia i handel szyb,zaopatrzony w wszelkie gatunki szkła szybowego. Zwracamy przede-wszystkiem uwagę na nowy rodzaj **bardzo taniego****GRUBEGO SZKŁA.**

Szanownym moim odbiorcom jako też wysokiej szlachcie niniejszem donoszę, iż teraz po powodzi wstęp do fabryki mej pojazdów wolny.

Polecam **Landauety, Karety, Wolanty** najnowszej konstrukcji; — tak samo mało używane w dobrym stanie znajdujące się **Vis-à-Vis i Koczyki.**

(1898)

Reparacye wszelkiego rodzaju przyjmuję i wykonuję wedle umowy spiesznie, rzetelnie po cenach umiarkowanych.

MAKSYMILIAN ANDRUSZEWSKI,dawniej **Ottom Seidel. Fabryka pojazdów.**

Wielkie Garbary Nr. 51.

Kąpiele żółowe**Königsdorff-Jastrzeb.****Początek sezonu 15 maja.**

Najbliższe stacje kolejowe: Petrowitz, ces. król. kolei póln. Ferd., Czernitz i Rybniki, kolej górnośląska. Bliższe szczegóły przez

(2035)

Inspekcya kąpielna.**ZAKŁAD****zdrojowy, serwatkowy i kąpielny****Charlottenbrunn w Szląsku.**o godzinę od stacji kolejowych: **Altwasser i Dittersbach**, komunikacja pocztowa i telegraficzna stacya w miejscu.

(2037)

Sezon od 15 maja do — października.

(Kuracye bezpłatne tylko do 10 czerwca i od 15 sierpnia). Klimatyczne miejsce górskie lecznicze dla chorych na piersi i serce, dla cierpiących na nerwy i brak krwi. Serwatka kozia (wyrabiana przez Szwajcara z Appenzell), kuracya mleczna i żółowa, kąpiele mineralne i wodne. Obszerne promenady. Lekarskiej rady udzielają lekarze kąpeli radca zdrowia Dr. Neisser, Dr. Mansolf, i Dr. Bujakowski.

Zlecenia co do mieszkań i inne załatwia

Zarząd kąpielny**F. Engels.****KĄPIELE DUSZNIKI****(Reinerz)**

klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, serwatkowy i kąpielny w hrabstwie Kłodzkim, Szląsk pruski. Otwarcie sezonu dnia 7 maja.

Zalecone przeciw katarom wszystkich błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznej tuberkulozie**, emfizemom płuc, **bronchektazji, chorobom krwi, brakowi krwi, blednicy** itd. jako też przeciw histerycznym i **chorobom kobiet**, z tego powstającym, skutkom ciężkich i febrycznych chorób i **pologow, nerwowej i ogólnej słabości, neuralgii, skrofom, reumatyzmowi, eksudatycz, podagrze, konstytuc. sifilis.**

ZALECONE dla rekonwalescentów i osób słabych, oraz jako przyjemny przez swe czarujące okolice górskie znany pobyt letowy.

(2036)

Zdrowisko Landeck

w pruskim Szląsku (hrabstwo Kłodzkie)

poleca się niniejszem na sezon nadchodzący ze swemi o 1400 stóp nad poziomem morza wzniesionymi skutecznymi siarczanymi źródłami ciepłymi, o 23° R., ze swemi kąpielami w basenach, wannach i wybornymi kąpielami szlamowymi, z swemi wewnętrznymi i zewnętrznymi tuzanami, z loziskiem inhalacyjnym, z dwoma swemi źródłami do picia i z zakładem swym serwatkowym.

Stawa Landecku co do kuracyi rozmaitych chorób chronicznych ugruntowana od wielu wieków. Landeck obfitujący w powaby natury urządzone jest do każdego rodzaju kuracyi a z powodu łagodnego swego i umiarkowanego klimatu uchodzi za **klimatyczne miejsce lecznicze.**

(1779)

W roku przeszłym dochodziła liczba osób, które go odwiedziły, do przeszło 6000.

Otwarcie zdrojowiska 1 maja.

Landeck, w marcu 1876.

MAGISTRAT. Birke.

W licznie uczęszczanym zdrojowisku leczniczym

Szczawnica

rozpocznie się pora zdrojowa w dniu **20 maja.**

(1771)

Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 źródeł należy adresować do zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. — Komunikacya zakładu z stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwiona jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym.

Pisma o zdrojowisku przesyłają się bezpłatnie. — **Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIŹNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNĄ FARBA DŁOŚCÓW
P. DICOUEMARE CHEMIA W. PARYŻU I ROUEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy w ciemne i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w magazynie perfumeryj p. Barcikowskiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. p. J. Razera, L. Gelhena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

Erof. Dr. Samson
COCA
Präparate
Dr. W. Strauß
Mohrenapotheke

są jedynymi z wysoko świeżej rośliny urobionymi; one tylko okazały się skutecznymi od wielu **dziesiątek lat** przeciw **chorobom płuc** (Nr. I), **chorobom trawienia** (Nr. II) **chorobom nerwów i słabościom** każdego rodzaju, na co 1000krotne uznanie. Nowo pojawiające się preparaty Koki zdradzają się na pierwszy rzut oka jako **naśladowania**. Tylko pieczęć fabryki Mohrenapotheke w Moguncyi zapewnia **prawdziwość**. Szuka po 3 Mr. w król. aptece nadwornej p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu. Broszury bezpłatnie franco.

(542)

W poniedziałek 11 kwietnia 1960
czwarty występ gościnny pana
Bolesława Ładnowskiego

DYMITR

tragedya w 5 aktach.

Początek o godzinie 7